

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIĘRDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI

Kraków, niedziela, 16 lipca 1939

Nr 194

15 lipca 1410

Nie trzeba pisać dużo o Grunwaldzie. Nie trzeba, bo symbolika Grunwaldu jest prosta, jasna i wyraźna. Wystarczy przypomnieć. Wystarczy przypomnieć ów znany każdemu Polakowi choćby z Sienkiewicza bój, w którym słabsze liczebnie i gorzej uzbrojone wojska Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, z posiłkami Czechów i Morawian, Rusinów i Tatarów, rozbiły wojenną potęgę Zakonu Krzyżackiego. Polska pod Grunwaldem zwyciężyła,

bo po stronie Polski było poczucie słuszności i świętości sprawy

obrony przed naporem germańskim, bo wojska polskie przewyższały przeciwnika wartością moralną, bo Polska widząc, że rozprawa orężna jest nieunikniona, gotowała się do niej od lat, a gdy wojna wybuchła, przystąpiła do niej z wypracowanym planem strategicznym.

HISTORIA SIĘ POWTARZA.

W różnych czasach i w różnych warunkach, historia się powtarza. Między czasem dzisiejszym, a czasem przedgrunwaldzkim są duże analogie, ale są i różnice. Jak dziś, tak i wtedy Polska wojny nie chciała. Wszelkimi sposobami starała się pokój utrzymać, a nawet stojąc na polach Grunwaldu, Władysław Jagiełło miał nadzieję, że może do rozlewu krwi chrześcijańskiej nie dojdzie.

Jak dziś Niemcy, tak i wtedy zakon parł do wojny wszystkimi siłami, nie cofał się przed żadną intrygą, prowokacją czy oszczerstwem, uciskał ludność polską, łamał dane słowa i przyrzeczenia, odrzucał słuszne wyroki papieskie.

Ale jest jedna wielka różnica. Intrygi i oszczerstwa krzyżackie dokonały tego, że istota konfliktu polsko-krzyżackiego została przed Europą zamaskowana. Potrafili Krzyżacy ukryć swoje dążenia zaborcze pod pozorem walki w obronie chrześcijaństwa i kultury z rzekomym pogaństwem i barbarzyństwem Polski, związanej z Litwą, Rusią i Tatarami. Toteż omamione pozorami rycerstwo zachodnie stanęło pod sztandarami krzyżackimi i padło na polach Grunwaldu, ale doprawdy, że nie za sprawę chrześcijaństwa.

DZIŚ INACZEJ.

Jak wtedy, tak i dziś słuszność jest po stronie Polski. Tylko, że Europa nie dała się zwieść brunatnemu macchiawelizmowi III Rzeszy. Przy Polsce i przy jej słusznych prawach stoi dziś zachodnia Europa i jeśli zajdzie potrzeba, będzie się bić. Motywy możliwej wojny są te same co lat temu 529: chodzi o obronę kultury chrześcijańskiej przed naporem barbarzyństwa

i pogaństwa. Tylko, że o ironio dziejowa, dziś jest jasnym, tak jak nie było jasnym wtedy, że Polska reprezentuje chrześcijaństwo i kulturę, a Niemcy barbarzyństwo i neopogaństwo.

Ale jeśli dziś, patrząc na sztandary krzyżackie złożone na Wawelu, myślimy, że Grunwald może się powtórzyć, to nie tylko dlatego, że koło nas, ramię przy ramieniu stoi Anglia i Fran-

cja, ale dlatego, że wtedy, kiedy nie wiedzieliśmy, jaka będzie reakcja Zachodu, kiedy liczyć mogliśmy tylko na własne siły, ważąc dobrze te siły i nie lekceważąc przeciwnika, mieliśmy nieugiętą wolę obrony i zwycięstwa, która nam pozwoliła powiedzieć: nie chcieliśmy wojny, ale jeśli chcecie, będziecie ją mieli.

H. T.

Triest będzie oddany Niemcom pozwierdza ag. Havasa

Rzym, 15. VII. (PAT). Agencja Havasa potwierdza wiadomości o mających się toczyć rozmowach włosko-niemieckich w sprawie udostępnienia portu w Trieście dla handlu niemieckiego. Podobno jednak nie zamierza się tworzyć z Triestu wolnego portu.

Włochy jednak zaprzeczają

Rzym, 15. VII. (RA). Włoskie czynniki półoficjalne zaprzeczają stanowczo pogłoskom na temat jakichś rokowań włosko-niemieckich w sprawie Triestu.

Pierwszy dzień konferencji w sprawie Tientsinu

Tokio, 15. VII. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat o odbytej dziś konferencji japońsko-brytyjskiej:

„Min. spraw zagr. Arita i ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbyli dziś w apartamentach urzędowych ministra spraw zagranicznych trzygodzinną rozmowę. Dotyczyła ona pewnych spraw ogólnych, leżących u podstaw obecnej sytuacji w Tientsinie. Rozmowa została odroczone, celem uzyskania czasu na dalsze rozważenie poruszonych kwestyj. Następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek dnia 17 lipca b. r.“.

Anglia nie chce rozszerzać podstawy rokowań

Londyn, 15. VII. (PAT). W sprawie rozmów japońsko-brytyjskich w Tokio „Times“ pisze, że los tych rozmów zależy od tego, czy rząd japoński pozwoli prowadzić je na podstawie uprzednio przyjętej, a mianowicie, aby dotyczyły zagadnień lokalnych, wysuniętych przez blokadę w Tientsinie. Gdyby miały wchodzić w grę inne zagadnienia, jak np. współpracy W. Brytanii z Japonią w Chinach Północnych, jak to zapowiadała powszechnie prasa japońska,

to rząd brytyjski oświadczy, że nie może

się zgodzić na rozważanie spraw, naruszających interesy innych mocarstw, jak Francja i Ameryka,

oraz pozostałych sygnatariuszy traktatu 9-ciu mocarstw. Jako dobry znak uważa się w kołach londyńskich, że rząd japoński nie potwierdził otwarcie informacji prasowych w sprawie programu konferencji, w każdym razie Londyn przygotowany jest na wszelkie ewentualności.

„Japonia nie cofnie się przed żadnymi przeszkodami“

Tokio, 15. VII. (PAT). Dzienniki ogłosiły dziś deklarację związku, zrzeszającego 20 wielkich pism japońskich i agencji informacyjnych, ustalającą linię postępowania prasy japońskiej wobec rozmów angielsko-japońskich, prowadzonych w Tokio. Deklaracja ubolewa z powodu uprawiania polityki, sprzyjającej Czang-Kai-Szekowi przez W. Brytanię od chwili wybuchu zatargu chińsko-japońskiego, co doprowadziło — zdaniem deklaracji — do pożałowania godnych incydentów w Tientsinie. Wreszcie deklaracja stwierdza, że naród japoński zdecydowany jest osiągnąć cel, jaki postawiła sobie Japonia w Chinach, oraz gotów jest do pokonania wszelkich przeszkód.

Moskwa jątrzy na Wschodzie!

Ryga, 15. VII. Według krążących w Moskwie pogłosek, sekretariat generalny partii „Politbiuro“, rozpatrzył treść propozycji rządu mandżurskiego i nadesłał na ręce rządu mongolskiego w Ulan-Bator pismo, w którym doradził premierowi mongolskiemu Czaj-Bel-San odrzucić propozycje mandżurskie pokojo-

wego załatwienia granicznych konfliktów. W kołach obserwatorów zagranicznych komentują tę pogłoskę, że rząd sowiecki nie pójdzie w sprawie mongolskiej na żadne kompromisy.

Z ogłoszonej zaś dzisiaj w prasie sowieckiej mapy, ilustrującej granice Republiki Mongolskiej oraz komunikatu o walkach, wynikałoby, że stro-

na mandżursko-japońska rości właśnie pretensje do pewnych terytoriów nad rzeką Khalka, i że propozycje mandżurskie zmierzają do tego, by prowadzić rozmowy w sprawie odstąpienia tych terytoriów dla Mandżukuo.

Schacht ostrzega!**Niemcy przed katastrofą finansową**

Berlin, 15. VII. (T). B. dyktator finansowy dr Schacht miał wystosować do kancl. Hitlera memoriał w formie listu, w którym zwrócił uwagę na niezwykle groźną sytuację finansową Niemiec.

Na podstawie analizy obecnej sytuacji gospodarczej Niemiec, dr Schacht dochodzi do wniosku, że z końcem roku 1939, Trzecia Rzesza wyczerpie wszystkie rezerwy dewizowe i stanie w obliczu wi-

dma braku podstawowych surowców dla przemysłu.

Autor memoriału oblicza zapas kruszców i dewiz razem z częściowo już wydanym zapasem czechosłowackim na niespełna 400 milion. marek złotych.

Sytuację gospodarczą pogarsza załamanie się zapoczątkowanej przed pół rokiem ofensywy eks-

portowej. Równocześnie z wyczerpaniem zapasów kruszczowych i dewizowych, Niemcy staną u kresu możliwości dalszego rozbudowywania systemu podatkowego. Wobec niesłychanego przykroczenia śru by podatkowej, dalsze usiłowania w tej dziedzinie są niemożliwe. Niemcy weszły już na drogę czystej inflacji.

Wobec struktury produkcji Niemiec, która mimo wszystkich namiastek nie może obyć się bez poważnej ilości importowanych surowców, zwłaszcza metali, autor określa rok 1939, jako „Schicksalsjahr“ niemieckiej gospodarki autarkicznej i dowodzi, że Niemcy muszą albo w szybkim tempie wydatnie rozszerzyć swój „Wirtschaftsraum“,

albo też porzucić drogę autarkii i powrócić do systemu współpracy międzynarodowej.

Oroędzie Roosevelta do Senatu**„Rewizja neutralności leży w interesie pokoju“**

Waszyngton, 15. VII. (PAT). W orędziu, skierowanym do Kongresu, prezydent Roosevelt wbrew uchwałom Komisji spraw zagranicznych senatu, wzywa Kongres do uchwalenia ustawy o neutralności jeszcze w ciągu bieżącej sesji, co leży „w interesie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności amerykańskiej“.

Do orędzia prezydenta Roosevelta dołączona

została deklaracja sekretarza stanu Hulla, z której tezami, jak stwierdza orędzie, prezydent zgadza się całkowicie. W obecnych niebezpiecznych warunkach — głosi deklaracja Hulla — musi być bez zwłoki przedsięwzięta ze strony zarządu St. Zjednoczonych, szczerze pragnącego pokoju, akcja zapobiegająca wciągnięciu kraju do wojny.

—:oOo:—

Kongres nie zmieni swego stanowiska?

Waszyngton, 15. VII. (PAT). Korespondent Havasa zaznacza, że orędzie prezydenta Roosevelta i oświadczenie sekretarza stanu Hulla miało na celu zrzuć na Kongres odpowiedzialność za następstwa, jakie może pociągnąć odmowa zmiany ustawy o neutralności. Roosevelt i Hull pragną podobno zmusić Kongres do rozpatrzenia sprawy ustawy o neutralności w jej całokształcie

przed odroczeniem obrad na 6-miesięczne ferie. W kołach kongresowych pesymistycznie oceniają osiągnięcie tego celu, gdyż — jak się zdaje — argumenty, wysunięte przez władze rządowe nie zmieniły stanowiska negatywnego opozycji, która udaremniła wszystkie wysiłki dotychczasowe prezydenta Roosevelta.

—:oOo:—

Komuniści pragną fuzji z Labour Party!

Londyn, 15. VII. (PAT). Partia komunistyczna zwróciła się do Labour Party z wnioskiem o sfuzjonowanie obu ugrupowań. Komuniści motywują

swój wniosek wytworzoną obecnie sytuacją ogólną.

—x—

W Syrii mglisto

Stambuł, 15. VII. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z Damaszku, po dymisji prezydenta republiki syryjskiej Haszema Atassi, po rozwiązaniu parlamentu, po zawieszeniu ustawy konstytucyjnej i po ujęciu przez wysokiego Komisarza francuskiego w swe ręce całej władzy ustawodawczej i wykonawczej, sytuacja w kraju

przedstawia się niejasno. Nie jest jeszcze wiadome, jak syryjskie koła polityczne odpowiedzą na zarządzenie władz mandatowych. I w tych kołach panuje od pewnego czasu chaos, gdyż z największego obozu „Watani“ zgłosili swe ustąpienie najbardziej wpływowi przewodcy.

—x—

Szwajcaria grozi wydaleniem 250 Włochów

Londyn, 15. VII. (PAT). „News Chronicle“ donosi z Bolzano, że przybył tam delegat rządu szwajcarskiego, w celu porozumienia się z miejscowym prefektem. Delegat starać się ma o uzyskanie cofnięcia zarządzenia, dotyczącego wydalenia z okręgu Bolzano 250 osiadłych tam Szwaj-

carów. Jeżeli Włosi odrzucą żądanie szwajcarskiego przedstawiciela, to — jak donosi korespondent „News Chronicle“ nastąpi wydalenie z okręgu Tessin w Szwajcarii 250 osiadłych tam obywateli włoskich.

—oOo—

„Przyjaźń Włoch i Hiszpanii jest nierozzerwalna“

San Sebastian, 15. VII. (PAT). Agencja Stefani podaje następujący tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano z gen. Franco:

„W rozmowach, jakie odbył włoski minister spraw zagr. hr. Ciano z gen. Franco i rządem hiszpańskim, rozpatrzone zostały wszystkie zagadnienia interesujące bezpośrednio lub pośrednio oba kraje. Ten przegląd zagadnień był dokonany ze szczerością i zaufaniem, charakteryzującym stosunki między dwoma narodami, nierozłącznie związanej doświadczeniami nabytymi wraz z Niemcami. Stwierdzono zupełną solidarność punktów widzenia i intencji, oraz postanowiono rozwinąć istniejącą współpracę, aby przyjaźń między Włochami i Hiszpanią, która jest rzeczywistością pozytywną w polityce Europy, mogła całko-

wicie odpowiadać celom wytyczonym przez Mussoliniego i gen. Franco, w interesie obu krajów i ogólnym interesie porządku i cywilizacji“.

Ojciec św. przyjął nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie

Rzym, 15. VII. (RA). Ojciec święty przyjął dziś na prywatnej audiencji nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie mgrs. Maraviglia, z którym odbył półgodzinną rozmowę.

Wiadomość o dzisiejszej audiencji w Watykanie przyjęto w sferach obserwatorów zagranicz-

Lotniskowiec angielski przyplynie na Bałtyk

Londyn, 15. VII. (S). Prasa angielska nadal zamieszcza wiadomości, iż w najbliższym czasie eskadry angielskie odbędą lot ćwiczebny do krajów sojuszniczych, m. in. do Polski. Jednocześnie dzienniki twierdzą, iż brytyjska admiraliczka nosi się z zamiarem wysłania na Bałtyk jednego lotniskowca. Samoloty znajdujące się na lotniskowcu odbyłyby szereg lotów ćwiczebnych nad Polską i Rumunią.

Aczkolwiek wiadomości powyższe ukazały się po raz drugi z rzędu (przed dwoma dniami zanotowaliśmy identyczną pogłoskę — przyp. Red.) nie zostały one zdementowane.

Zmiana na stanowisku ambasadora Anglii w Paryżu

Londyn, 15. VII. (PAT). Dotychczasowy ambasador brytyjski w Paryżu sir Eric Phipps z powodu przekroczenia przepisowego wieku ustąpi na jesieni ze swego stanowiska i przejdzie na emeryturę. Następcą jego na stanowisku ambasadora W. Brytanii w Paryżu będzie obecny poseł brytyjski w Białogrodzie sir Ronald Campbell, uchodzący za jednego z najwybitniejszych dyplomatów brytyjskich. Był on swego czasu od r. 1928 aż do 1935, gdy objął stanowisko posła w Białogrodzie, radcą ambasady brytyjskiej w Paryżu z tytułem ministra pełnomocnego.

Francja uznała Słowację de facto

Bratysława, 15. VII. (PAT). Konsul francuski w Bratysławie zawiadomił dziś rano ministra spraw zagranicznych Durczańskiego, że Francja uznała republikę słowacką de facto. W ten sposób konsul francuski w Bratysławie będzie istniał nadal, podczas gdy konsulaty honorowe państw, które Słowacji nie uznały, będą zwinięte, gdyż rząd słowacki odmówił im praw eksterytorialności. Są to konsulaty: Belgii, Rumunii, Szwecji, Norwegii, Bułgarii i Turcji.

Nie tu szukać broni w Gdańsku!

Warszawa, 15. VII. (Tel.). Polloja gdańska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu obywatela polskiego p. Olszewskiego, urzędnika jednej z polskich instytucji. Policjanci nie zezwolili p. Olszewskiemu w czasie rewizji na skomunikowanie się z jego władzami przełoż. Najciekawsze jest, iż rewizja odbyła się pod pretekstem poszukiwania broni. Stwierdzono tu zauważając, iż gdyby polleja naprawdę chciała szukać za bronią, to mogłaby znaleźć większe jej ilości, ale nie u obywateli polskich.

NIE BĘDZIE RULETY W POLSCE.

Warszawa, 15. VII. (S). Ministerstwo Skarbu odrzuciło prośby 3 uzdrowisk, Ciechocinka, Krynicy i Gdyni na uruchomienie kasyna gry.

nych za potwierdzenie pogłoski na temat orędzia prezydenta Roosevelta do Papieża, które przywieźć miał z Ameryki nuncjusz Maraviglia.

Jak wiadomo, wiadomość o wspomnianym orędziu spotkała się z zaprzeczeniem w sferach zbliżonych do Watykanu.

—oOo—

Redukcję wydatków personalnych i rzeczowych przewiduje się w budżecie na rok 1940-41

Warszawa, 15. VII. (tel. wł.). Ministerstwo Skarbu rozesało wszystkim ministerstwom zalecenia w sprawie preliniminowania wydatków ministerialnych na rok 1940/41.

W piśmie Ministerstwa Skarbu podkreślono, iż w przyszłym preliniminarzu budżetowym ma być nadal zachowana zasada

pełnej i realnej równowagi budżetowej.

Dążąc do zdobycia równowagi faktycznej a nie formalnej, minister skarbu żąda od poszczególnych resortów przeprowadzenia w preliniminarzu na rok 1940/41

poważnej redukcji wydatków zarówno osobowych jak i rzeczowo-administracyjnych.

Co się tyczy wydatków osobowych, to w poszczególnych grupach uposażenia, etaty osobowe w żadnym przypadku nie mogą przekraczać stanu faktycznego z dnia 1 lipca r. b. Także nie może ulec zwiększeniu ilość stanowisk, upoważniających do pobierania dodatku funkcyjnego. Wreszcie Min. Skarbu żąda szczegółowego uzasadnienia dla wszelkich wydatków na płace, wydatków inwestycyjnych i wydatków nie objętych budżetem na rok 1939/40.

Możliwość zwiększenia wydatków została dopuszczona jedynie w grupie obsługi długów państwowych i zobowiązań opartych na ty-

tułach ustawowych. Ponadto mogą być zwiększone wydatki związane z kredytowym wykonywaniem planu inwestycyjnego oraz na potrzeby związane ze wzmożeniem potencjału obronnego kraju.

Minister Skarbu nie przewiduje wreszcie wprowadzenia nowych obciążeń, natomiast istniejące źródła dochodowe mają być w pełni wykorzystane. Ponieważ równowaga budżetu zależy nie tylko od pozycji wydatkowych, ale od realnego preliniminowania dochodów, przeto Min. Skarbu zażądał od poszczególnych resortów przedstawiania szczegółowych uzasadnień również co do przewidywanych pozycji dochodowych w przyszłorocznym budżecie.

Utrzymują, iż zarządzenie oszczędności rzeczowych doprowadzić ma w konsekwencji do obniżenia tych wydatków w przyszłorocznym budżecie o 10 procent w stosunku do obecnie wykonywanego budżetu.

Sądząc z tendencji noty budżetowej Ministra Skarbu, wysłanej do poszczególnych resortów, można wnioskować, że przyszłoroczny budżet utrzymany zostanie na dotychczasowym poziomie, przy czym oszczędności w grupie wydatków osobowych i rzeczowych zostaną przelane dla zwiększenia wydatków obronnych i inwestycyjnych.



Roosevelt życzy szczęścia narodowi francuskiemu

Waszyngton, 15. VII. (PAT). Prezydent Roosevelt przesłał prezydentowi Lebrunowi telegram z okazji francuskiego święta narodowego, w którym w imieniu narodu amerykańskiego i swoim własnym życzy „pokoju i stałego szczęścia narodowi francuskiemu”.

Powstało ministerstwo zaopatrywania armii angielskiej

Londyn, 15. VII. (PAT). Ministerstwo zaopatrywania armii, o utworzeniu którego zdecydował rząd brytyjski już przed miesiącem, znajduje się obecnie, po przyjęciu przez parlament stosownej ustawy, w stadium organizacji.

Na stanowisko ministra zaopatrywań powołany został dawny minister komunikacji dr. Burgin.

Autonomia (!) dla Niemców słowackich

Bratysława, 15. VII. (PAT). Rząd słowacki, jak informuje agencja Havas, postanowił zmienić tekst projektu konstytucji w tym sensie, że okręgi zamieszkałe przez Niemców będą tworzyły autonomiczną jednostkę administracyjną. Stało się to wskutek protestów niemieckich narodowych socjalistów przeciwko dotychczasowemu projektowi.

ZGON B. LORDA ADMIRALICJI.

Londyn, 15. VII. (PAT). Dziś rano zmarł w Londynie w wieku lat 60 admirał sir Roger Rackhouse, który do czerwca ub. roku był pierwszym lordem admiralicji.

Ukażą się pamiątki W. Witosa

Warszawa, 15. VII. (Tel.). Według informacji jakie tu nadeszły z Tarnowa, mieli się tam spotkać dwaj zacięci przeciwnicy polityczni Jakub Bojko i Jan Stapiński. Ci dwaj działacze polityczni rozeszli się w roku 1913, kiedy Stapiński zawiązał Stronnictwo Ludowe Lewicy. Bojko pozostał wówczas w „Piaście”. Według otrzymanych informacji Bojko i Stapiński noszą się obecnie z zamiarem wydania publikacji pt. „Dzieje ruchu ludowego”. Sfery zbliżone do Str. Ludowego zaprzeczają, jakoby zbliżenie miało nastąpić z inicjatywą W. Witosa.

Wiadomo jest tylko, iż Witosa, w czasie pobytu na emigracji spisał pamiątkę.

Hrabyk spoliczkowany

Warszawa, 15. VII. (Tel.). W dniu 14 bm. został czynnie znieważony na jednej z ulic warszawskich Klaudiusz Hrabyk, redaktor „Kurier Porannego”, autor słynnej napaści na W. Witosa. Napastnikami miała być podobno młodzież ludowa.

Akcja porządkowania wsi wstrzymana na okres żniw

Warszawa, 15. VII. (PAT). Wobec pełni żniw w kraju i nasilenia robót polnych, pan minister spraw wewnętrznych wydał polecenie, aby prace, związane z akcją podniesienia estetycznego wyglądu i uporządkowania osiedli zostały wstrzymane na przeciąg miesiąca lipca i sierpnia.

Polecenie to dotyczy wyłącznie wsi i osiedli o charakterze rolniczym, gdzie przeprowadzane roboty polne wymagają znacznej ilości rąk roboczych.

Misterna sieć szpiegowska Niemiec w Anglii

Londyn, 15. VII. (PAT). „Daily Express” donosi, że urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej. Francuzi przywieźli z sobą wykryte plany akcji propagandowej na terenie całego imperium brytyjskiego. Dziennik donosi równocześnie o zdemaskowaniu przez angielskie władze bezpieczeństwa agentów niemieckich, działających w stowarzyszeniach religijnych. — Stwierdzono również, że wysyłane są z Niemiec

do Anglii młode agentki propagandowe, których zadaniem jest przenikanie do sfer towarzyskich. W Surrey policja stwierdziła, iż na zebraniach młodych Niemek, urządzanych pod pretekstem nauki kroju, przygotowywana była akcja propagandowa. Władze brytyjskie zwróciły poza tym uwagę na licznie przybywających do Anglii specjalnych wysłanników pism niemieckich, przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich jest zdobywanie z góry wyznaczonych informacji.

Brytyjski inspektor wojsk zamorskich w Warszawie

Londyn, 15. VII. (PAT). W poniedziałek przybywa samolotem do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich gen. Sir Edmund Ironside. Generalowi Ironside towarzyszyć będzie w

podróży attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński. Pobyt wysokiego dygnitarza brytyjskiego potrwa 4—5 dni.

Nieustępliwie stanowisko Japonii

Tokio, 15. VII. (PAT). Agencja Havasa dowiadyje się ze źródeł japońskich, że podczas dzisiejszej ranej rozmowy ministra spraw zagranicznych Japonii Arity z ambasadorem W. Brytanii Robertem Craigie, zarysowała się pewna różnica zdań.

Min. Arita pragnął, by były poruszone ogólne kwestie, dotyczące stanowiska Anglii w stosunku do nowego porządku na Dalekim Wschodzie.

Min. Arita zaznaczył przy tym, że zagadnienia lokalne, jak blokada Tientsinu, nie sprawią trudności w razie, gdyby obie strony doszły do porozu-

mienia w sprawie nowej orientacji ich stosunków. Robert Craigie miał odpowiedzieć, że instrukcję, jakie dotychczas otrzymał od swego rządu, nie pozwalają mu na poruszenie ogólnego zagadnienia stosunków anglo-japońskich, lecz zalecają mu jedynie załatwienie sprawy Tientsinu. Ambasador zaznaczył, że załatwienie tej sprawy niewątpliwie spowoduje polepszenie stosunków anglo-japońskich i pozwoli w następstwie załatwić problemy bardziej ogólne, które nie mogłyby być załatwione, dopóki blokada koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie zostanie zniesiona na skutek porozumienia w sprawie lokalnej.

„Action Francaise” pogodziła się z Kościołem

Citta del Vaticano, 15. VII. (PAT). Kongregacja Świętego Officium odwołała dekret z 29 grudnia 1926, na mocy którego dziennik „Action Francaise” został umieszczony na indeksie. Umieszczenie na indeksie motywowane było tym, że dziennik ten wyraźnie występował przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko władzy suwerennej Pa-

pieża. W liście, skierowanym dnia 20 listopada 1938 do Papieża, redaktor naczelny „Action Francaise” wyraził skruchę i wrócił się z prośbą o zniesienie prohibicji. Przy tym komitet redakcyjny w sposób otwarty wyraził swoje oddanie Stolicy Apostolskiej, odwołał błędy i dał gwarancję, że będzie szanował władzę kościelną.

Dla P. T. Księży

Primicjantów

polecamy

stuły, kielichy, komże

Fr. Kopaczyński. Kraków, Bracka 2.

Wiadomości z kraju**Jubileusz 50-lecia kapłaństwa**

W dniu 2 lipca b. r. odbyła się w Wilkowie ad Limanowa uroczystość 50-letniego kapłaństwa ks. Leona Gruszowieckiego proboszcza w Wilkowie. W uroczystości tej wzięli udział Ks. Ks. prałaci K. Łazarski z Limanowej i Satke z Żywca, Ks. opat Biros, przeor X. X. Cystersów Pałamar z Szczyrzyca, Ks. Dziekan Bogacz z Tymbarku, Ks. prob. Zięba z Słopnic, Ks. Lech z Krasnego i Ks. prefekt Skóra z Niwisk, oraz PP. Romerowa z córka i synem, właścicielka dóbr z Jodłownika, Turka, właścicielka dóbr z Tymbarku, Koledzy i Przyjaciele Ks. Jubilat, między którymi zauważono J. Knapczyka emeryt. naczelnika Kasy skarbowej z Makowa i wiceburmistrza L. Wintera z Limanowej, oraz Nauczycielstwo okoliczne. Ks. Jubilat Gruszowiecki odprawił nabożeństwo, w czasie którego wygłosił podniosłe kazanie Ks. Bogacz, dziekan z Tymbarku, podkreślając zasługi Ks. Jubilata, jak wybudowanie kościoła, wspieranie biednych i zajęcie się losem biednych chłopców i dziewcząt, którzy okazali zdolności kształcenia się, a którzy obecnie zajmują odpowiednie stanowiska.

Po nabożeństwie Ks. Jubilat wzruszony podziękował parafianom za wzięcie udziału w tej tak pięknej dla niego uroczystości. Charakterystyczne było, że na uroczystość tę przybyli parafianie z Łącka, gdzie Ks. Jubilat miał pierwszą posadę jako Ks. Wikary.

Ostateczny rozkład „Falangi“

W ostatnich dniach przeszło z „Falangi“ do Związku Młodej Polski kilku działaczy z Reutem i Hałaburdą na czele. W dalszym ciągu prowadzi się rozmowy z grupą pozostałych przy Piaseckim członków organizacji. Strata Reuta i Hałaburdy jest dla „Falangi“ tym boleśniejsza, że utraciła ona już prawie wszystkich dawniejszych działaczy, a wszystkich wybitniejszych. Odeszli już Szpakowski, Staniszkis, Rutkowski, Hackiewicz, ludzie stanowiący najpoważniejsze siły organizacyjne. Piasecki właściwie jest dziś zupełnie osamotniony. Usiłuje on ratować organizację, przeskalać młode siły spośród nowych członków. Praca ta jednak wskutek braku wyrobionych organizacyjnie sił pomocniczych idzie bardzo opornie.

500-lecie Unii Florenckiej

Z okazji 500-lecia Unii Florenckiej Episkopat greko-katolicki wydał zbiorowy list pasterski do duchowieństwa i wiernych.

W miastach zegary mogą się spóźniać tylko o 3 minuty

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z 3 b. m. o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych. W myśl tego rozporządzenia granice uchybień obiegowych dozwolonych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych wynoszą w miastach 3 minuty, we wszystkich innych miejscowościach dla zegarów, należących do władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych 3 minuty, dla pozostałych zegarów 10 minut. Rozporządzenie wejdzie w życie 1 października b. r.

Ofiary na „Żeleźniok Karlika“ płyną od radiosłuchaczy śląskich

Już 100.000 zł zebrali słuchacze śląscy na lekki czołg „Żeleźniok Karlika“. Pomysł zebrania na ten dar radiosłuchaczy powstał przy okazji stałych gawęd popularnego na Śląsku „Karlika z Kocyndra“. Początkowo zamierzono ofiarować Armii karabin maszynowy, w miarę jednak napływających ofiar radiosłuchaczy, zorientowano się, że starczy pieniędzy nawet na lekki czołg. Osiągnięcie sumy 100.000 zł, która nadal będzie się prawdopodobnie powiększać, dowodzi zarówno ofiarości radiosłuchaczy śląskich, jak również i przy-

Jak Polacy zdobywali szczyt Nanda Devi

Uzupełniając ogłoszoną przed paru dniami wiadomość o zdobyciu przez polską wyprawę w Himalaje szczytu Nanda Devi wschodniego (7.430 m.) w Himalajach Garhwalu, obecnie podajemy dalsze szczegóły tego wspaniałego wejścia, otrzymane za pośrednictwem klubu wysokogórskiego P. T. T., który — jak wiadomo — wyprawę tę zorganizował.

11 czerwca wyruszyli z bazy na lodowcu Lwanl (4.300 m) uczestnicy wyprawy: inż. Stefan Bernadzikiewicz, dr inż. Jakub Bujak i inż. Janusz Klarner, wraz z tragarzami na przełęcz Lonstaffa (5.910 m), od której rozpoczyna się południowa grań Nanda Devi wschodniego, obrana jako szlak ku wierzchołkowi. Nazajutrz opuścił bazę również kierownik wyprawy inż. Adam Karpiński, odprowadzany przez dr Foy'a, lekarza i oficera łącznikowego wyprawy, do obozu drugiego (4.950 m.), w którym założony został skład żywności i wszystkiego, co potrzebne było do uzupełnienia obozów na grani.

Działaniom wyprawy towarzyszyła w tym okresie nieprzerwana niemal niepogoda. Był to już bowiem okres pełnego monsunu, powodującego duże opady śnieżne, które w olbrzymim stopniu utrudniając wszelką akcję wysokogórską ze względu na niebezpieczeństwo lawin — najgroźniejszego wroga alpinisty. Przez cały prawie czas, aż do zdobycia wierzchołka, wyprawa działała wśród opadów śnieżnych, wichru i mgły, która na ośnieżonej grani, pełnej nawisów, stanowiła dodatkowe niebezpieczeństwo.

Poza tym grań sama, stanowiąca zresztą najłatwiejszy dostęp ku szczytowi, okazała się od samego początku trudna — o wiele trudniejsza niż przypuszczano przed zetknięciem się z nią. Te trudności w połączeniu z dalszym utrudnieniem grani przez wielkie opady śnieżne, spowodowały, że do-

plero 19 czerwca członkowie ekspedycji założyli na wysokości 6.500 m. obóz czwarty, mieszczący się pod pierwszym wielkim uskokiem grani.

Po następnych dniach niepogody, która spowodowała dalsze opóźnienie w zamierzonej akcji, 24 czerwca Karpiński i Bujak założyli na wys. 6.830 m. — już powyżej pierwszego wielkiego uskoku — obóz piąty, wynosząc na tę wysokość ładunki i powracając do obozu czwartego. Przez cały dzień panowała śnieżnica i wichry, na odśnawiającym się chwilami szczycie szalało istne piekło. Nazajutrz namioty obozu czwartego były do połowy zasypane śniegiem. Tegoż dnia (25 czerwca) Karpiński, który był ogromnie przemęczony dolegliwościami wysokościowymi — dokuczającymi zresztą wszystkim — w czasie których jednak odbywał ciężką pracę noszenia 18-kilogramowych ładunków — wraz z Bujakiem opuścili obóz czwarty i zeszli na przełęcz Lonstaffa, do obozu drugiego, spotykając po drodze dwójkę Bernadzikiewicz-Klarner, idącą z dwoma tragarzami w kierunku obozu piątego.

Na przełęczy pozostał tego dnia tylko Bujak. Karpiński, przemęczony, musiał zejść do bazy na wypoczynek, wyrzekając się z ciężkim sercem udziału w ataku szczytowym.

Niebawem wyruszył w kierunku obozu piątego i Bujak, łącząc się niebawem z dwójką Bernadzikiewicz i Klarner.

Począwszy od 25 czerwca, nie mamy już szczegółowych wiadomości o przebiegu ostatecznego szturmu szczytowego. Wiadomym jest wszakże, że w dniu 2 lipca stanęli na dziewiczym wierzchołku Nanda Devi wschodniego — Bujak i Klarner.

Bliższe wiadomości o uwieńczonej sukcesem akcji wyprawy polskiej na Nanda Devi nadejdą za mniej więcej 10 dni listem lotniczym.

—oOo—

Wyrok na szpiegów w Szwajcarii

Sąd federalny w Zurychu ogłosił wyrok w procesie „Ligi Wiernych Konfederatów“. Główny oskarżony Frei został zaocznie skazany na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, Zander na 18 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali skazani od 2 do 6 miesięcy. W motywach sąd podał, że ska-

zani oni zostali za przekroczenie ustawy o zwalczaniu szpiegostwa. Służba informacyjna została zorganizowana w sposób, który wyklucza nieświadomość skazanych co do nielegalności ich działalności.

—oOo—

wiązania do popularnych audycyj — gawęd Karlika.

Wyprowadzając się zabrał drzwi i szyby

Niejaki Bartkowiak w Poznaniu, wyprowadzając się zabrał właścicielce mieszkania Bukalskiej przy ul. Pocztowej 20 szybę wystawową i drzwi wartości 400 zł.

—oOo—

WYKRYCIE NOWEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Policja polityczna Stanów Zjednoczonych wpadła na trop nowej afery szpiegowskiej, łączącej się ściśle z wykrytą niedawno działalnością wywiadu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych. Nici nowo wykrytej afery zbiegają się w San Francisco. U jednego z agentów znaleziono plany wojskowych i strategicznych obiektów, rysunki nowych samolotów wojskowych, czołgów itp. Jakkolwiek obecna afera jest zasięgiem swym mniejsza od poprzedniej, wywołała ona w Stanach Zjednoczonych tym niemniej zrozumiałe zupełnie poruszenie.

Największa Wypożyczalnia Książek

Kraków, ul. św. Jana L. 8.

Nowości powieściowe

w pięciu językach

Książki naukowe

ABONAMENT 2 — ZŁOTE

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Emeryci Studenci bez kaucji

Sygnatura: VIII. Km. 731/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru

VIII., Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Symche Binen Zalcman i tow. obj. lwh. 923, 929, 1333, 1334 wszystkie ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, złożonych z parcel lkat. 547/2, 549/11, 549/9, 551/2, 549/4 i 549/7. — Wszystkie nieruchomości stanowią jedną całość gospodarczą, jako zakład przemyślowy (gorzelnia), obecnie nieczynna. — Nieruchomości położone są w Krakowie, przy ul. Zabłocie 21, i mają urządzone księgi gruntowe w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 130.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 135.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 18.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, sala Nr. 35, oddz. egzek. do sygn. III. 4. E. 573/38.

Dnia 28 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Kard. Segura o prasie katolickiej

„Droga prasy katolickiej jest usiana cierniami“

Z okazji organizowanego w archidiecezji sewilskiej „dnia prasy katolickiej“, kardynał Segura y Saenz ogłosił list pasterski o znaczeniu prasy katolickiej i obowiązkach katolików względem tej prasy. Na wstępie arcybiskup Sewilli wyjaśnia, że miano „prasy katolickiej“ przysługuje jedynie tym pismom, które rzeczywiście chylą się przed autorytetem Kościoła i zawsze są gotowe przy pomocy wszystkich godziwych środków i przestrzegania praw kościelnych, strzec i bronić czystości wiary. Wierny katolik taką prasę musi popierać. Prasa katolicka w porównaniu z prasą neutralną jest pokrzywdzona. Nie prowadzi ona handlu prawdą ani autorytetami, musi stać w służbie in-

teresów Kościoła, a to nie zawsze idzie w parze z gospodarczymi interesami wydawców. Droga prasy katolickiej jest usiana cierniami. Jest ona zwalczana, odrzucana i krytykowana nie tylko przez przeciwników, ale częstokroć i przez takich, którzy mienią się dobrymi katolikami. A już zgola bolesną jest rzeczą, że niestety wielu katolików chwytą się pism neutralnych, a nawet szmat pornograficznych. Wierni powinni przeto wspierać prasę katolicką z ofiarnością, gotowością i zrozumieniem równie wielkim, jak w dniach walki Hiszpanii oswabdzającej się spod jarzma bolszewickiego.

—oOo—

Kongres „Pax Romana“

Tegoroczny 18 Międzynarodowy Kongres „Pax Romana“ rozpocznie się w dniu 27 sierpnia w Waszyngtonie, a zakończy się dnia 9 września w Nowym Jorku. Obrady Kongresu będą miały za temat główny stosunek organizacji „Pax Romana“ do Akcji Katolickiej i odbędą się w dwóch seriach. Pierwsza rozpocznie się pontyfikalną Mszą św. w sanktuarium Niepokalanego Poczęcia w Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie i trwać będzie do 31 sierpnia b. r. włącznie. Następnie uczestnicy Kongresu przez Filadelfię udadzą się do Nowego Jorku, gdzie dalszy ciąg obrad odbywać się będzie w Fordham University. Kongres zakończy się w uroczystość Narodzenia N. P. Maryi, w dniu 8 września, solennym nabożeństwem, po którym na plenarnym posiedzeniu odczytane

zostaną uchwały kongresowe.

Do udziału w Kongresie zgłosiło się już bardzo wiele organizacji skupionych w „Pax Romana“ zarówno z Ameryki, jak i Europy. „American Express Company“, której oficjalnie powierzono techniczną stronę przejazdów na Kongres, urządza zbiorową podróż uczestników europejskich statkiem, który do Nowego Jorku przybędzie w dniu 27 sierpnia.

Organizacją wewnętrzną Kongresu zajmuje się specjalny komitet naczelny pod przewodnictwem Edwarda J. Kirchnera, generalnego przewodniczącego „Pax Romana“, któremu stoją do pomocy liczne komisje i podkomisje z członków katolickich organizacji studenckich w Ameryce.

—oOo—

Z szerokiego świata

WYŚWIĘCENIE KSIĘDZA KANADYJCZYKA-KASZUBA. Najstarsza kolonia polska w Wilnie, w prow. Ontario, w Kanadzie, była widowiską wzruszającej uroczystości wyświęcenia na księdza urodzonego już w Kanadzie z kaszubskiej rodziny ks. Sylwestra Szulista. Biskup Neligan (Irlandczyk) przemówił do zebranych po angielsku i po polsku. W serdecznej mowie Biskup wyrażał się z wielkim uznaniem o Polakach w Kanadzie, ich pracy i wychowywaniu dzieci. Specjalnie podkreślił Biskup działalność konsulatu gen. w Ottawie i konsula Pawlicy. Na akt wyświęcenia ks. Szulista przybyło dużo księży polskich z całej prowincji Ontario oraz konsul generalny R. P.

w Ottawie Pawlica. Wilno jest odległe od Ottawy, stolicy Kanady, o przeszło 100 mil.

AKCJA WYDALANIA ROBOTNIKÓW OBYWATELI NIEAMERYKAŃSKICH Z FABRYK LOTNICZYCH W STANACH ZJEDN. jest prowadzona nadal z nieustanną energią. Celem tego zarządzenia jest ochrona tajemnicy nowych wynalazków w dziedzinie lotnictwa, zastosowanych obecnie przy konstrukcji nowych samolotów. Nowe samoloty amerykańskie — oświadczają oficjalnie władze wojskowe — będą posiadały szybkość o 25 proc. większą od najszybszych aparatów, będących w użyciu w innych armiach, myśliwskie bowiem będą osiągać szybkość 360 mil/godz., zaś bombardujące 300 mil/godz.

Wywczasy z wędką nad Dunajcem

— O, jak się pan ma? Dawno nie widzieliśmy się. Pan mieszka w Szczawnicy?

— Tak, w Niżnej, bo to i bliżej Pieniny, Hulina pod bokiem, Sokolica i w dali Trzy Korony. Jest na co patrzeć — tak?

— Panie ciągnie pan, bo szarpie, na miły Bóg, ciągnie pan; ale ładna sztuka!

Właśnie na fali ukazał się jelec na 1 kg i 25 dkg. Płynął z oporem silnym do brzegu aż wreszcie legł zdyszany mocno na kamieniach. Ale też za chwilę kibiców się zbiegło co nie miara!

— Panie, co to za ryba? Ktoś odpowiada za mnie łaskawie: To pan nie wi, to pstrąg!

— Jaki pstrąg, — oponuje ktoś z tłumu, — co pan potrzebuje mówić, to ja znam taką rybę — brzana!

— Brzana? mówi pan? Ciekawe, takiej ryby u nas w Warszawie nie znają, — zagaduje jakiś szpakowaty pan w cwikierze.

Do grupy kibiców dołącza się jeszcze dorożkarz, który tak informuje swoich gości: „Nic się nie stało, nic, to oni myślą, że ryby takie głupie i pójdą na wędkę!“ — Ujrzałem najwyraźniej, że goście z politowaniem kiwnęli głową nade mną. To już zabolalo mój honor rybacki — podniosłem rybę i pokazałem dorożkarzowi: A to co? Bęcwałe jeden! To pies? Odjechał mocno skonfundowany: A wiśta, siwy — a wiśta!

Chociaż między nami mówiąc, różnie bywa. — Czasem pod nos poddaje się rybie przynętę, a ta, leniwie tylko ociera boki o kamień i nic. Wtedy już szarpie człowiekiem złość, niczem Hitlera, gdy chciał złować polską rybę. Albo złośliwiec jelec szarpie i zrywa przynętę z haczyka raz i drugi, trzeci aż wreszcie... ale wtedy holowany do brzoju, ze złości aż koziołki stawiał na wodzie.

Przenoszę się na mile szemrzący prąd. Tu zwykle „mają się“ pstrągi. Z nimi już trudniej. Przyjdzie taki drab, ogładnie spokojnie muszkę czy nie uszkodzona, haczyk, czy na nim węzełek dobrze zawiązany, żyłka czy wodnego koloru. Na ostatku kiwnie ogonem i już go nie ma.

— Bodajże cię kolki sparły, bodajżeś ominął protektorat niemiecki! Cyganisz oszuście jeden, jak sam Hitler! Daremny był mój monolog!..

— Doszedłem aż do Krościenka. Tu przy ruinach dawnego mostu spotykam starego i sympatycznego przewoźnika i pytam go:

— Opłaci się tu zarzucić wędkę?..

— A dyć niech pon spróbują. Różni tu byli i nie dali rady. Hań na głębiny ryby są! Hej, z wiosną to ich tu pełno, jak na jarmarku. Ale na wędkę żadna nie pójdzie. Takie już one są. Chyba na sieci — hej, wtedy to ich tyle, że aż rety przereły!

Przeniosłem się tedy nad Grajcarek, co pod Szczawnicą do Dunajca wpływa. Coś się tam wyciągło z wody, ale cóż, nieszczęśliwi kibice znówu! Jakis jegomość widzi, że małą złowioną rybę puszcza z powrotem do wody: Ta, o, to ona będzie jeszcze żyła?



PROF. T. ZIELIŃSKI DOKTOREM H. C. UNIWERSYTETU W LYONIE. Uniwersytet lyoński przyznał na jednym z ostatnich posiedzeń senatu tytuł doktora honoris causa prof. dr Tadeuszowi Zielińskiemu, profesorowi uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

W KATEDRZE W MIEŚCIE KASSA NA WĘGRZECH DOKONANO ZUCHWAŁEJ KRADZIEŻY. Świętokradzcy zrabowali historyczny złoty kielich, pochodzący z 12 wieku. Sprawców kradzieży na razie nie ujęto.

NA TERENIE OŚRODKÓW WYCHODZĄCYCH POLSKICH WE FRANCJI ŚRODKOWEJ BAWI KS. BISKUP ZAKRZEWSKI Z ŁOMŻY. Ks. biskup przybył do Francji z ramienia ks. prymasa kardynała Hlonda, opiekuna emigracji polskiej. Ks. biskup Zakrzewski zwiedził ośrodki polskie w Zagłębiu węglowym Montceau les Mines. Podczas wizyty w Lyonie Ks. biskup podejmowany był przez konsula R. P. Wł. Mierzyńskiego obiadem, który zgromadził przy stole wszystkich księży polskich, pracujących na wychodźstwie we Francji środkowej. Ks. biskup udał się w dalszą drogę, celem odwiedzenia Polaków w Zagłębiu węglowym St. Etienne.

EKSPLOZJA NA BUDUJĄCYM SIĘ LOTNISKOWCU. Onegdaj wydarzyła się duża eksplozja w porcie marynarki wojennej Norfolk, w stanie Wirginia, na nowo zbudowanym lotniskowcu marynarki wojennej USA „Rauger“. Eksplozja spowodowała duży i niebezpieczny pożar, który dopiero po trzech godzinach został opanowany, dzięki wprost bohaterstwu poświęceniu załogi okrętu i portu. W czasie akcji ratunkowej zostało rannych kilkunastu marynarzy, kilku dostało szoku nerwowego. Musiano odwieźć wszystkich do lazaretu marynarki. Do tej pory nie ustalono powodów eksplozji. Dochodzenia są prowadzone bardzo drobiazgowo, ponieważ nie jest wykluczona akcja obcych agentów.

—oOo—

Cóż miałem mu odpowiedzieć? Wystąpiłem z głębi serca solidne życzenia pod jego adresem, ale widać, że były nadane na krótkich falach i gość gapił się dalej. Za chwilę już haczykiem zawadziłem o nogawicę jego szlachetnych pantalonów! I rób teraz człowieku co chcesz!

Za chwilę znów cała gromada dziecię, może z piętnaście bachorów. Jak to nie zaczniesz krzyczeć w niebogłosy: — Panie, proszę pana, tam się ryba rzuciła, o tu, tu, o jaka wielka! Ja widziałem, to ja widziałem tam pod krzakami!

Pisk wrzask, hałas, gonią po brzegu tam i z powrotem... i łap tu ryby biedny człowieku.

— Spać, brzdące jakies!.. — krzyknąłem. Bodajżeście Hitlerowi lepiej kością w gardle stanęli, smyki! — Poszli dziwnie zamysłeni.

Ale czy to koniec na tym? Ucieknie człowiek przed kibicami, to znów diabeł inne wymyśli trudności. To kamień usunie się spod nóg, to haczyk o gałęzie się zaczepi, to wiatr zawieje zły (a wiadomo, że gdy wiatr ze wschodu, to szkoda wszelkiego zachodu), to znów tu woda za płytka i za czysta, tam zaś za głęboka i za brudna. Co chwilę spływają łódki spod Czorszyna, spławiają drzewo tratwami, och, któżby wyliczył!

A jednak, a jednak rybołówstwo daje duże zadowolenie mimo wszystko. Uczy cierpliwości, pogodnego przyjmowania wszelkich niepowodzeń, zaradności, każe podpatrzeć tajemnicę przyrody żywej i martwej i podziwiać jej urządzenie mądre i celowe.

St. J.

—oOo—

Blizsze i dalsze perspektywy Hiszpanii

Najbliższym zadaniem, które rząd gen. Franco ma do rozwiązania i rozwiązuje, jest cały ten splot kwestii (zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej), które wiążą się z minioną wojną domową i z jej likwidacją. Zadania dalsze — to trwalsze określenie swego stosunku do innych mocarstw Europy i wykrystalizowanie stanowiska w najważniejszej sprawie — ewentualnej przyszłej wojny.

PRYMUSOWA SYTUACJA Z OKRESU WOJNY DOMOWEJ.

Okres wojny domowej był okresem nienormalnym, przejściowym, w którym gen. Franco i jego obóz znajdowali się w sytuacji przymusowej, skrepowani w swobodnym wyborze celów i dróg działania. Jeszcze w marcu b. r., a więc już u progu ostatecznego zwycięstwa, gdy gen. Franco zaczął nadstawiać ucha na angielskie i francuskie sugestie finansowe, Mussolini natychmiast odpowiedział ze swej strony silniejszym a skutecznym naciskiem, miał zaś w ręku kartę niezwykle silną: groźbę wycofania legionistów włoskich. Podobnie „niemiła“ sytuacja zachodziła również w stosunku do III-ej Rzeszy. Jasną jest rzeczą, że co nieraz musi czynić wódz rewolucji walczącej o władzę, na to nie może sobie pozwolić naczelnik suwerennego, ustabilizowanego państwa. Najważniejszym zatem obecnie zadaniem gen. Franco w polityce zagranicznej jest stanąć pewnie na własnych nogach, odzyskać możliwość wyboru, stać się partnerem prowadzącym własną grę. Dotychczas bowiem aż nadto był pionkiem, którym inni suwali w grze na wielkiej szachownicy europejskiej.

WIZYTA MIN. CIANO.

Pod tym kątem widzenia rozpatrywać należy wizytę min. Ciano, która jest punktem zwrotnym w likwidowaniu przymusowej sytuacji

z wojny domowej. Hr. Ciano niewątpliwie pojechał z dalekosiężnymi propozycjami sojuszu wojskowego i chęcią przytroczenia Hiszpanii do rydwanu osi Rzym—Berlin. Wiemy już z oświadczenia gen. Franco i z komunikatu oficjalnego,

że na razie nie zanosi się na spełnienie pragnień Włoch i Niemiec.

Charakterystyczny komentarz w tym względzie zamieścił „Giornale d'Italia“: Rzym i Berlin nie chcą przyspieszać rozwoju polityki hiszpańskiej, mającej przed sobą wielkie i różnorodne zadania... Po zwycięstwie zbrojnym Hiszpania musi zająć się naprawą zniszczonych dóbr materialnych, odbudową swej jedności duchowej i politycznej, urządzeniem nowego ładu wewnętrznego... Hiszpania winna być pozostawiona w spokoju i swobodzie, aby pośpiechem nie komplikować problemów. Hiszpania znajdzie w dalszych etapach swe wytyczne kierunkowe, ustalone własnymi interesami, które ujawniły się już podczas wojny“.

Natychmiastowe przystąpienie Hiszpanii do „osi“ miałyby wszelkie cechy dalszego nacisku ze strony partnerów i skrepowanie niezależności polityki zagranicznej. Na to gen. Franco zgodzić się nie może. Lecz Niemcy i Włochy nie przestaną doń szturmować, czego wyraźnym dowodem jest zaproszenie wodza narodowej Hiszpanii do Rzymu.

CZY WYSIŁKI PAŃSTW OSI UWIEŃCZY POWODZENIE?

Wiadomą jest rzeczą, że w najlepszym położeniu znajduje się państwo, o którego względy zabiegają ze wszystkich stron. Otóż Hiszpania będzie dążyć do tego, by stać się przedmiotem targu ze strony państw osi i mocarstw sprzymierzonych.

Jakie momenty przemawiają na korzyść państw totalnych w tym współzawodnictwie? Dług wdzięczności i pokrewieństwo ideologiczne mimo wszy-

stko grają swoją rolę. Zbieżności ideologiczne zwłaszcza silnie podkreśla radykalno-narodowa Falanga, wysuwająca miraż wielkiego imperium hiszpańskiego. Wzmoczenie wpływów tego kierunku może poważnie zaważyć na dalszym biegu wypadków. Ważniejsze jest uzależnienie gospodarcze Hiszpanii, którego dokonały Niemcy i Włochy w okresie wojny: zadłużenie na sprzęt wojenny i oddanie do eksploatacji szeregu kopalń, zwłaszcza rudy żelaznej.

Lecz Anglia i Francja mają kontrargumenty gospodarcze o wiele silniejsze: mogą udzielać pożyczek na odbudowę kraju. Poza tym kapitał ich, łącznie jeszcze z belgijskim, od dawna gra poważną rolę w przemyśle i górnictwie Hiszpanii. Wykluczonym zatem jest, by gen. Franco nie prowadził jakichś rokowań gospodarczych z Londynem i Paryżem. Co do tego Niemcy i Włosi nawet się nie lękają, skłonni są tylko lansować tezę, że będzie to objaw przejściowy. Mimo podobnego optymizmu, większość racji gospodarczych (a te są najważniejsze w obecnym położeniu Hiszpanii) stanowczo przemawia za tym, że będzie ona lawirować i dążyć do jak najlepszego sprzedania swej neutralności.

UDZIAŁ HISZPANII W WOJNIE ZGOŁA NIEPRAWDOPODOBNY.

Lecz przypuśćmy, że Niemcom i Włochom uda się sforsować przystąpienie Hiszpanii do ich militarystycznej spółki. Byłby to sukces znaczny, jednakowoż nie przesądzałby jeszcze udziału tego kraju w wojnie. Wszak sam duet niemiecko-włoski nie jest harmonijny w stu procentach: opinia Europy poważnie liczy się z możliwościami odstąpienia Włoch od swego partnera w decydującej chwili. Poza tym potencjał militarny Hiszpanii jest mniej niż średni. Kraj wyniszczony wojną, słabo rozwinięty przemysłowo, ubogi w finanse, pozbawiony surowców takich jak nafta — czyż mógłby grać poważną rolę w gigantycznych zmaganiach przyszłości? Ze swą 25 mln. ludnością Hiszpania grawituje wyraźnie ku grupie państw mniejszych, które neutralność uważają za podstawową zasadę swej polityki. Do wojny trzeba też być przygotowanym duchowo. W Niemczech i Włoszech gotowość taką osiąga się drogą totalistycznej propagandy, państwa pokojowe cementuje idea obrony wartości moralnych, deptanych brutalnie przez przemoc. Jaka idea mogłaby porwać rozbitą, skrwawioną naród hiszpański do wojny po stronie napastników? W. Z.

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Wspaniały program podwójny

OBCYM WSTĘP WZBRONIONY

W rolach głównych: Katarzyna Hepburn i Ginger Rogers

PANIKA W HOTELU

W rolach głównych: słynni komicy, bracia MARX

Przedstawienia codziennie o godzinie 5 10 7 10 i 9 15. W niedzielę i święta od godziny 3 po południu.

PORANKI FILMU „OBCYM WSTĘP WZBRONIONY“

w sobotę dnia 15 lipca o godzinie 3-ciej popoł. i w niedzielę dnia 16 lipca o godzinie 12-tej w poł.

Przegląd prasy

Wojna — wojnie „nerwów“

„Dziennik Bydgoski“ zajmuje się w artykule wstępnym „wojną nerwów“ i dochodzi do wniosku, że to co się dzieje w Gdańsku nie może być uznane za „granie Polakom na nerwach“, ponieważ nosi wyraźny charakter szkodenia interesom Polski.

„Systematyczne sabotowanie polskich praw w Wolnym Mieście — pisze „Dz. B.“ — tworzenie korpusu ochotniczego, maltretowanie polskich urzędników, bicie i gnębienie mieszkających tam od wieków Polaków — to nie jest wcale „wojna nerwów“. To trzeba nazwać systematyczną robotą, przygotowującą połączenie Gdańska z Rzeszą i podważaniem praw Polski w tym mieście. Polska w tej sytuacji nie ma wyboru: albo ustąpić, albo wystąpić zdecydowanie przeciw macielom pokoju“. Bo wyjście jest tylko jedno: — „Nie!“ Powiedział to rząd przez usta p. Becka i co ważniejsze powiedział naród polski.

Dlatego przestańmy wreszcie mówić o wojnie nerwów, a przyprowadźmy Gdańsk do rozumu. Może nie tyle Gdańsk, ile hitlerowskich intruzów w stylu Forstera. Załadajmy wyraźnie od władz Wolnego Miasta przede wszystkim wydalenia tych wszystkich elementów, które sieją w Gdańsku niepokój, a które są nastane z Rzeszy. Jeżeli Gdańsk nie ma ku temu sił lub chęci, to Polska mu pomoże. Jestem przekonany, że Trzecia Rzesza palcem nie ruszy, gdy Forster zostanie wyrzucony z Gdańska.

Wytrzymałość nerwów i karność obywatelska są bardzo pięknymi i cennymi zaletami, ale nie tam, gdzie zaczyna się honor. P. min. Beck bardzo wyraźnie zresztą powiedział, że my w Polsce nie znamy pokoju za wszelką cenę. Prosimy, aby było zobione to, co było mówione.

P. min. Beck mówił także o honorze. Pytamy się, czy honor narodu polskiego nie został naruszony akcją hitlerowców gdańskich? Nam się wydaje, że zmasakrowany inspektor celny w

Gdańsku Lipiński to dowód nie „białej wojny“, ale zupełnie czego innego“.

Tak — tej „wojnie nerwów“ trzeba będzie w końcu wypowiedzieć wojnę.

Tyrol i Gdańsk

Cała prasa zwróciła uwagę na włosko-niemiecką transakcję dotyczącą Niemców tyrolskich.

„To brutalne wysiedlenie — zauważa „Słowo Pomorskie“ — ma stanowić ostateczne uregulowanie sprawy tyrolskiej. Jest rzeczą możliwą, że od zaakceptowania takiego posunięcia Mussolini uzależnił dalsze, całkowite solidaryzowanie się z polityką Trzeciej Rzeszy w sprawie Gdańska czy Bałkanów.“

Opinia zachodnio-europejska zrozumiała w pełni wymowę tych informacji. Z paru stron podnoszono argument słuszny, iż jeśli Hitler uznał, że przyjaźń włosko-niemiecka zasługuje na poświęcenie 240 tysięcy Niemców tyrolskich, to czyż tym bardziej nie powinien dla dobra pokoju o którym tyle mówi dopuścić, by Niemcy gdańscy pozostali nadal obywatelami Wolnego Miasta, w którym mówią po niemiecku, żyją jako Niemcy są rządzani przez Niemców i cieszą

Porcelana, szkło, fajans, lampy, kryształy kamionka i ceramika

Maria Godziszewska

Plac Szczepański 5

Ekspedycja fachowa i staranna.

się losem lepszym niż los wyganianych ze swych siedzib Tyrolczyków, a nawet lepszym niż los 75 milionów Niemców Rzeszy. Jeżeli zaś są tacy wśród nich, którzy chcieliby koniecznie zostać obywatelami Trzeciej Rzeszy, to wolna droga“...

Testament Grunwaldu

Rocznica bitwy pod Grunwaldem obchodzona jest bieżącego roku wyjątkowo uroczysto. Bo też rok 1939 przypomina do złudzenia 1410 r. Znowu przed Polską staje obowiązek zahamowania niemieckiego „Drang nach Osten“.

„W zmaganiach — pisze „Orędownik“ — które Polska prowadziła z awangardą świata germańskiego, Zakonem Krzyżackim, przebiegał jeden główny zasadniczy cel polityczny: posiadanie morza, wolnego doń dostępu, silnego uchwytu o brzegi Bałtyku.“

Na północ, ku morzu szliśmy zawsze w walce z niemieczyzną. Walki tej Grunwald jest nie tylko świetnym wspomnieniem historycznym, ale i symbolem, ale i testamentem“.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

poleca:

NOWOŚCI!

Briemle T. X.: Kazania pomisyjne z dodaniem kilku przemówień do Misjonarzy na konkluzji	Zł 1.—
Glorieux Ks. Prof.: Paweł Apostoł Chrystusa	„ 1.80
Górski K.: Autobiografia mistyczna M. Teresy od Jezusa Karm. Bosej Anny Marii Marchockiej 1603—1652	„ 8.—
Nowicki J. X. Dr: Postulacja w prawie kanonicznym	„ 6.—
Wetmański L. X. Bp.: Miłosierdzie — Konferencje wygłoszone na zebraniach Stow. Pań Miłosierdzia w Płocku	„ 3.—

Kino „PROMIEN“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Najpiękniejszy film obecnego sezonu, produkcji Metro Goldwyn

»ŻONA LALKA«

W roli głównej: Luiza Rainer.

Nadprogram; wesoła komedia „Karolek w konkurach”.

W sobotę o godz. 3 po poł. W niedzielę o godz. 10 12 i 3 po południu. Przedstawienia po cenach porankowych.

Powołanie człowieka

Tak sobie myślę, kiedy słyszę te częste narzekania na dzisiejsze czasy, na rozluźnienie obyczajów i na zanikanie tradycji, na „dzisiejszą” młodzież i w ogóle na całą współczesną, powierzchowną i błyszczącą kulturę, kulturę epoki radia, jazzu i szybkości, że te narzekania nawet jeśli słuszne w zasadzie, są jednak zbyt łatwe i zbyt upraszczające zawilg sprawę, by im można było bez zastrzeżeń przytaknąć. To nie znaczy oczywiście bym tę współczesność chciał tak bardzo wziąć w obronę. Jest w dzisiejszej atmosferze dużo zła, i by mu się oprzeć, by własnym płynąć nurtem, a nie dać się unieść niewiadomo gdzie płynącej fali, potrzeba ludzi silnych. Tak potrzeba ludzi silnych. Ale to jest właściwie dobrze.

W kulturze istnieje ciągłość. To, co dziś obserwujemy istniało potencjalnie już wczoraj. Owe szczęśliwe czasy przedwojenne (które są zresztą dzisiaj czasy przedwojenne?), pełne hipokryzji i konwencji, czasy małego życia małych ludzi, nie były znowu tak o wiele lepsze od nerwowej i powierzchownej współczesności. Wstrząs jakim była dla Europy wojna światowa, wyzwolił tylko owe wewnętrzne siły potencjalne, przyspieszył procesy rozwojowe kultury.

A dalej, krytykując to wszystko, co się nam w czasach dzisiejszych nie podoba, krytykujemy tylko zewnętrzne objawy, nie docieramy zaś do istotnego podłoża na którym występują, do istoty kultury współczesnej.

Czymże jest kultura? Odwieczne pytanie i trudna odpowiedź. Książki, które stoją na półkach mebiblioteki, muzyka Chopina, lub Jana Sebastiana Bacha, której słucham przekręcając kontakt radio aparatu, obrazy, które oglądam w salonie Plastyków, to wszystko jeszcze nie jest kultura, to są tej kultury wyrazy, to są sposoby jej przekazywania.

Samej kultury musimy szukać w człowieku.

Te wszystkie bowiem rzeczy wymieniane mają wartość tylko w odniesieniu do człowieka, tylko ze względu na to jak się w nim załamują, jakie w nim pozostawiają ślady. Człowiek jest punktem przecięcia kultury zastanej i kultury tworzonej. To wszystko co w dziedzinie kultury, jak najszerzej pojętej, narastało w ciągu wieków, to tworzy środowisko, a raczej środowiska, nadzwyczaj zróżnicowane tak w przestrzeni jak i w różnych warstwach społecznych. W tym środowisku teraz powstaje człowiek, przez nie przejmuje to całe dziedzictwo kultury, po to by sam to dziedzictwo wzbogacił własnym dorobkiem. I tu katolicka teologia o człowieku jest niesłychanie radosna i optymistyczna. Oto człowiek, wprawdzie nie dobry z natury, jak tego chciał Rousseau, ale też i nie zły, tylko jakby zmieszany wewnątrz, nieuporządkowany w następstwie grzechu pierworodnego, dzięki wspaniałemu dziełu Odkupienia przez Chrystusa, może

przy współdziałaniu łaski i wolnej woli dojść do dobra

może stać się dobrym, powiedziałbym, nie z natury ale z kultury.

Bo czymże jest kultura, odpowiedzmy teraz na to pytanie, jeśli nie opanowaniem i uporządkowaniem przez człowieka jego wewnętrznego „ja”, jeśli nie świadomości, stała i systematyczna praca nad pełnym rozwojem osobowości człowieka, nad realizacją wrodzonych uzdolnień i możliwości, nad odkryciem swego jednorazowego i niepowtarzalnego powołania. To właśnie, owa jednorazowość i niepowtarzalność osoby ludzkiej stanowi największy wkład do organizmu kultury. A obraz, książka czy inne dzieło sztuki, to tylko, jak stwierdziliśmy, środki do przekazywania kultury, materialne wyrazy kultury, tym większe oczywiście, tym wartościowsze i tym piękniejsze, im większe były wrodzone talenty i możliwości, ale także im większa praca nad ich opanowaniem i zrealizowaniem, nad odkryciem powołania.

Tu tkwi wielkość człowieka, ale i tu jego tragedia. A zarazem tragedia kultury. Zwłaszcza tragedia dzisiejszej kultury i dzisiejszego człowieka. Polega ona na tym, że ogromna większość ludzi, nie dochodzi do znajomości swego powołania, nie panuje nad swoją osobowością, nie zna swych możliwości, a nie znajdując swej własnej drogi, wiele z tych możliwości zatracą, płynąc z prądem i nie dbając o to, gdzie ten prąd niesie. Ot na przykład, przeciętny młody człowiek doszedłszy do możliwości dysponowania swoim życiem, dąży do jak najszybszego zdobycia t. zw. stanowiska, dostosowując charakter do okoliczności, a światopogląd do mody, pozwala by los jego kształtował się pod wpływem biegu wypadków, a jeśli na te wypadki świadomie wpływa, to jakże rzadko po linii swego powołania najgłębszego, bo tego powołania nie zna.

A więc sprawa odpowiedzialności i wychowania. W tych dwu punktach zawiera się cały problem słusznie postulowanej obecnie kultury heroicznej. Odpowiedzialności za siebie, za swoje powołanie, za jego realizację możliwie najlepszą, odpowiedzialności wobec Boga i wobec narodu, kultury narodowej. I sprawa wychowania, wychowania takiego właśnie by dziecko, czy człowieka wyrastającego z lat dziecięcych doprowadzić do tej właśnie odpowiedzialności za własne życie. Jeśli te dwa warunki będą choćby w części spełnione historia świata zmieni się bardzo radykalnie, (boć tylko ludzie tworzą historię, jeśli są silni). Bez nich zaś żaden lekarz nie wyprowadzi kultury z obecnego impasu.

J. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Cieszyn jest zrośnięty. Stanowi jedno, nierozzerwalne ciało. Już nigdy nie ulegnie brutalnemu przepowłowaniu. Olza nie dzieli lecz łączy. Rzeki nie powinny być granicami. Tam, gdzie nocami padały strzały w pamiętnych dniach września 1938 — w parku nad Olzą — teraz przechadzają się w słońcu matki z dziećmi.

Piszący te słowa znał Cieszyn sprzed kilku lat, miał szczęście być świadkiem historycznego aktu zajęcia miasta przez wojsko polskie, a ostatnio mógł stwierdzić, że z dawnego podziału nie pozostał już niemal żaden ślad. Cieszyn należy do rzędu najładniejszych miast Polski. Położony na kilku wzgórzach i na równinie, przecięty Olzą płynącą od granatowych szczytów beskidu, zanurzony po uszy w zieleni, stanowi obiekt, którego poznanie powinno być obowiązkiem każdego „solidnego” turysty. Piękny szczególnie widok roztacza się spod koszar wojskowych w kierunku zachodnim oraz z placu płk. Becka na część t. zw. Cieszyna Wschodniego.

Uliczka Schodowa podoba się każdemu. Wąskie i głębokie strumienie, dopływy lub odnogi Olzy,

F-ma ANTONI ROTHE
Fabryka śwec kościelnych
i pierników miodowych
poleca
znane ze swej dobroci wyroby własne
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr 121-74 Rok założenia 1879

ECHA

„Zięć zwyciężył teścia“

„W francuskich kołach przypuszczają, że i w kierownictwie faszystowskim nie ma jedności poglądów. Zwracają uwagę, że Grandi, tak beceremonialnie odwołany z Londynu jest jedynym z wodzów przewrotu faszystowskiego. W jego odwołaniu widzą zwycięstwo hr. Ciano nad Mussolinim. Ukuto nawet slogan

„zięć zwyciężył teścia“.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych polityka, Italii kieruje obecnie Ciano z grupą, w skład której wchodzi: ambasador włoski w Berlinie Attolico, dyrektor wydziału politycznego Gutti i dyr. wydziału ogólnego Vitelli.

Oni to mieli zaprowadzić Włochy w „przyjaźnielski” uścisk III-ej Rzeszy.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju jak:
spacerowe, wieczorowe,
sportowe, na chore nogi,
do polowania, jakoteż
buty z cholewami oficerskie
i do konnej jazdy.



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorządny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WAŚIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Sygn. akt. III. Km. 754/39.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: Firma Polski Przemysł Rowerowy „Meyweg” Spółka z ogr. odpow. w Będzinie, zast. przez adv. dra Chometa w Tarnowie.

Dłużnik: Firma „Montana” Spółka handl. z ogr. odpow. w Tarnowie, ul. Brodzińskiego wł. p. Helena Klein w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 18 lipca 1939 r. od godz. 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Firmy „Montana” sp. z ogr. odpow. w Tarnowie, ul. Brodzińskiego, właśc. p. Helena Klein w jego lokalu w Tarnowie, ul. Brodzińskiego, składających się z 30 rowerów męskich fmy Kamiński (nie zmontowanych) — oszacowanych na łączną sumę 4.500.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 czerwca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski

Komornik Sądu Grodzkiego

w Tarnowie, rewiru III.

Notatki włóczęgi

Cieszyn — zielone miasto

Są miasta czarno-żółte lub szare np. Katowice. Są miasta złote i niebieskie, jak Wilno i Lwów. Cieszyn jest miastem zielonym. Zieleni splaywa w dół uliczką Schodową, zieleni szerokim pasem otacza płytką i szumiącą Olzę, zieleni wspina się na strome wzgórze Cieszyna „wschodniego”, rozlewa się za stacją kolejową Cieszyna Zachodniego. Na widnokręgu stają dęba ciemno granatowe szczyty śląsk beskidu. Z zieleni wychyla się zębaty szczyt starej piastowskiej wieży, z której roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków.

W czasie, kiedy niosąca ochłodę Olza stanowiła granicę — Cieszyn polski spoglądał na dachy Cieszyna „czeskiego”. Po tamtej stronie po ulicach przechadzały się patroli policji czeskiej. Droga ku Cierlickowi, gdzie śmierć zniszczyła młode życia polskich lotników, sunęły czeskie samochody. Dziś

stojące bezpośrednio nad nimi domki z ganeczkami, małe mostki, wielka ilość zieleni — przypominają nieco fragmenty miasteczek południowej Francji.

Ta sama krew, która ożywia dawny polski Cieszyn krąży w żyłach Cieszyna Zachodniego. Cieszyn jest niepodzielny. Dlatego najwyższy czas aby przestać odrębnego oznaczania obu części tego miasta. Przestać adresować: Cieszyn Wschodni i Zachodni — bo Cieszyn jest jeden. Dworce kolejowe oczywiście mogą zachować swe dotychczasowe nazwy ale miasto? Trzeba zatrzeć wspomnienia podziału. Zatrzeć wspomnienie „czeskiego” Cieszyna.

Na granicy Zaolzia stoją polscy żołnierze wpatrzeni pilnie na Zachód. Są oni niejako symbolem dzisiejszego nastawienia całego Narodu. „Wzrok na Zachód” — to nasze naczelné hasło. Bo po „tamtej” stronie hasłem jest: „Wzrok na Wschód”. I na Wschód spoglądają nie tylko oczy żołnierzy niemieckich, lecz także lufy armat i wąskie, złowrogię żrenice czołgów.

STANISŁAW PAGACZEWSKI.

Życie religijne

Katolicyzm w Anglii

Nieprawdopodobnie dalekie wydają się te czasy, gdy katolik angielski manifestacje swych uczuć i przekonań religijnych ograniczał niemal wyłącznie do obrębu świątyni, z rzadka tylko dając znać o swym istnieniu szerszemu ogółowi. Minęły czasy przesładowań, czasy ograniczeń wolności religijnej katolików, minął okres skupionej pracy nad wewnętrznym ugruntowaniem wiary przez katolików, minął okres skupionej pracy nad wewnętrznym ugruntowaniem wiary przez katolików angielskich. Obecnie katolicyzm angielski staje się coraz bardziej zdolnym do akcji zewnętrznej, a życie katolickie Anglii rozwija się coraz bujniej.

Od czterech już lat archidiecezja Birminghamu organizuje kongresy eucharystyczne, coraz piękniejsze, coraz liczniej uczęszczane, coraz większe wzbudzające zainteresowanie. Ostatni kongres tej archidiecezji odbył się niedawno w Wolverhampton z udziałem arcybiskupa archidiecezji arcybiskupa Williama, jego sufragana biskupa Griffina, liczne duchowieństwo i dwudziestu tysięcy wiernych. Uroczystości kongresowe uświetniono codziennymi nawiedzeniami N. Sakramentu, wielką publiczną adoracją oraz wspa-

niałą procesją. Wypada nadmienić, że miasto Wolverhampton ma w dziejach katolicyzmu angielskiego piękne karty. Tu przede wszystkim odradzać się począł po tzw. reformacji katolicyzm Midlands i tu spoczywają szczątki wielce zasłużonego dla tego odrodzenia biskupa Johna Milnera (1752—1826).

Prawie jednocześnie z uroczystościami w Wolverhampton po głównych ulicach Manchesteru defilowało w procesji z pieśnią i modlitwą na ustach 15 tysięcy katolików, manifestując pod sztandarami papieskimi swą wierność dla Ojca św. Piusa XII.

Innego rodzaju publiczną manifestacją katolicyzmu był jubileuszowy, z racji dwudziestopięcioletnia, zjazd Unii Matek katolickich w Blackpool, gdzie obradowało sześć tysięcy kobiet reprezentujących przeszło 20 tysięcy członkiń tego stowarzyszenia, składając w wyniku obrad na ręce premiera Chamberlaina doniosłe rezolucje, zwłaszcza w sprawie depopulacji i opieki nad macierzyństwem. Zjazd ten odbył się w obecności arcybiskupa Westminsteru kardynała Hinsleya, arcybiskupów Liverpoolu i Birminghamu oraz trzech innych biskupów.

K. A.

Gigantyczne dzieło pokoju Namiestnika Chrystusowego

Liberalny, silnie interesy protestanckie popierający dziennik „Baseler Nachrichten“ umieścił ostatnio wielki artykuł poświęcony pokojowemu dziełu papieża Piusa XII. Warto poznać artykuł ten, jako pochodzący ze źródła nie darzącego Kościoła i jego przedstawicieli zbyt wielkimi sympatiami. Podajemy przeto jego ważniejsze ustępy.

Osoby, które w tych dniach miały okazję oglądania Papieża — pisze „Baseler Nachrichten“ — informują zgodnie, że wygląd Piusa XII wzbudza w nich troskę. Nie tylko właściwa wszystkim cierpiącym na wątrobę żółtawa cera, ile wyraz twarzy Papieża daje im powód do zafrasowania. Głębokie bruzdy w kątach ust pogłębiły się jeszcze bardziej, przez to twarz Papieża wydaje się jeszcze węższą, jeszcze bardziej charakterystyczną. Niewątpliwie, Pius XII w ciągu ostatnich tygodni widocznie się postarzał. Otoczenie Jego, przed którym to wszystko się nie ukryło, pragnie objawy te przypisać pracowności i niedostatecznemu wypoczynkowi nocnemu. Sprawa ta jednak nie jest tak prosta. Od wielu już lat Pius XII swój nocny wypoczynek ograniczył do pięciu-sześciu godzin i ciało swe systematycznie wytrenował do najwyższej wydajności pracy. Nie tu więc, a przynajmniej nie tylko w wyczerpaniu, jest przyczyna, że wygląd Papieża daje powód do niepokoju. To raczej rozczarowanie, pod którego skutkami cierpi Pius XII...

Sam czas chyba, by nieco wyraźniej mówić o częstokroć zapoznawanych zamysłach Papieża. Były one znacznie szersze, na znacznie większą, niż przypuszczano, zakrojone skalę, pomyślane niemal gigantycznie. Wtedy, gdy bardziej lub mniej pomysłów głowy rozwodziły się w domysłach, czy Papież pragnie pośredniczyć między Niemcami i Polską lub, być może, także między Francją i Włochami, zamiary Piusa XII szły ku pacyfikacji świata. Chciał odpędzić niebezpieczeństwo wojny, od lat jak tchnienie zarazy wiszące nad światem. Miało to nastąpić nie przez przemyślnie wymędrkowane kompromisy, lecz przez prawdziwe odnowienie ducha. Państwa z jednej strony miały wprawdzie złożyć ofiary, te jednak, które je miały przyjąć, miały być winne powrócić do pokojowej sąsiedzkiej współpracy. Planowano duchowe odnowienie, sanację Europy, ba, całego świata... Tego gigantycznego planu nie układał jakiś nie znający spraw świata idealista, żyjący marzeniami przyszłości. — Pius XII od młodości był dyplomata, znał wszelkie trudności, które przeciwstawiają się tak szeroko zakrojonemu dziełu. Chociaż dyplomata, wierzył w możliwość urzeczywistnienia swojej idei. Ufność tę czerpał ze swej głębokiej religijności, cechy, od której Go, jak wiadomo, pewni „rewelacyjni“ pisarze w artykułach dziennikarskich i broszurach odsądza. Przez takie nastawienie zachował On w sobie wiarę w polityków i ich poczucie odpowiedzialności.

„Baseler Nachrichten“ wskazuje jako na tragiczny błąd na niedocnienie stanowiska Trzeciej Rzeszy do głoszonego przez Papieża pokoju opartego na sprawiedliwości, którą Niemcy utożsamia-

ją ze stuprocentowym wypełnieniem swoich żądań. Wyraźnym dowodem zmiany nastrojów Watykanu jest według dziennika bazylijskiego list pasterki arcybiskupa Fryburga msgr. Gröbera, ogłoszony bezpośrednio po powrocie z Rzymu. W liście tym o papieskich wysiłkach pokojowych powiedziano: „... Gdyby ta gołąbka pokoju wróciła zapoznana, przepędzona i wygnana, lub zgola bez ducha przyniesiona z powrotem do ojczystej arki na splenionych falach, to jednak nie wątpliwy z tego powodu...“.

Kończąc dziennik bazylijski pisze: „Jedno trzeba przyznać Watykanowi: zachowanie się jego względem różnych mocarstw jest konsekwentnie neutralne. „Osservatore Romano“ ogłaszał nie tylko przemówienia niemieckich mężów stanu, ale także zawsze echa, jakie one wywoływały za granicą. Informował również obszernie o wywiadzie, który minister Beck udzielił francuskiemu pisemu „Gringoire“ i w którym nieodwołalnie określił polski punkt widzenia, niedopuszczający włączenia Gdańska, jako jednostronnej niemieckiej akcji“.

Liczyć się trzeba, że Papież wysiłki swoje ku utrzymaniu pokoju kontynuować będzie aż do ostatniej minuty. Wysiłki te, o ile dotyczą Francji i Włoch, nie wydają się być przy tym pozbawione widoków powodzenia.

Wiadomości sportowe

2.000 ZAWODNIKÓW NA TRASIE TEGOROCZNEGO MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Tradycyjny Marsz Szlakiem kompanii kadrowej, gromadzący rok rocznie na historycznej trasie setki zawodników nie tylko Związku Strzeleckiego, ale i innych organizacji, bądź też sportowych, bądź P. W., a nawet i wojskowych, stanie się w roku obecnym olbrzymią manifestacją czci młodego pokolenia dla wiekopomnego czynu pierwszej kompanii kadrowej.

W całej Polsce odbyły się już, lub odbywają się marsze eliminacyjne do XV. M. S. K., a choć termin zgłoszeń patroli do M. S. K. upływa 21 lipca, już dotychczas samych patroli Związku Strzeleckiego zgłosiło się przeszło 110.

Jest to tylko część spodziewanych zawodników Związku Strzeleckiego. Resztę dopełnią patroli P. W. i wojskowe.

Kierownictwo XV. M. S. K. obejmuje zastępca Komendanta Głównego Z. S. ppłk. Leukos-Kowalski, kierownictwo techniczne spoczywa w rękach komendanta Okręgu V. Z. S. mjr. Lewandowskiego, kierownikiem sportowym został mianowany mjr. Stawarz z Komendy Głównej Z. S.

R. K. S. ZAGŁĘBIE (Dąbrowa) — WISŁA (Kraków).

Niezwykle ciekawy mecz rozegrają juniorzy Wisły z juniorami R. K. S. „Zagłębia“ z Dąbrowy o mistrzostwo Polski. Zagłębie po pokonaniu mistrza Warszawy 4:0 zjeżdża do Krakowa w pełnym składzie. Juniorzy Wisły zaś dobrze przygotowani, by godnie bronić barw Krakowa. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 17-tej (5-ta pop.) na boisku Wisły.

Radio

KONCERTY KRZEMIENIECKIE W POLSKIM RADIO.

Krzemień, niegdyś ośrodek kulturalny, promieniujący daleko na całą Polskę, podjął na nowo szczytną, lecz żmudną pracę nad podniesieniem ogólnego poziomu umysłowego społeczeństwa i rozszerzeniem zamiłowania do nauki i sztuki. Między innymi stworzono na terenie Liceum Krzemienieckiego przed 11 laty Muzyczne Ognisko Wakacyjne, które ma na celu dokształcanie muzyczne nauczycielstwa szkół ogólnokształcących. W miesiącach letnich, wolnych od zajęć szkolnych, zjeżdżają tu gromadnie dorośli już uczniowie, by po kilku tygodniach ze świeżym zapasem wiadomości powrócić na swe placówki i dzielić się z innymi zdobytą wiedzą. Do planu nauki w „Ognisku“ należą, poza wykładami i ćwiczeniami praktycznymi — również pokazowe audycje koncertowe, które stanowią niejako wzór dobrego muzykowania i znakomicie wpływają na umuzykalnienie uczestników wakacyjnych kursów. Z czasem audycje te przeobraziły się w koncerty publiczne, stojące na pierwszorzędym poziomie wykonawczym. Stało się to na skutek udziału w nich najwybitniejszych artystów i pedagogów polskich. Imprezy krzemienieckie zdobyły sobie doskonałą opinię; stylowy dziedziniec Liceum, gdzie koncerty te obecnie się odbywają, wypełniony jest zawsze doborową i rozentuzjazzowaną publicznością. — Poczawszy od ubiegłego roku, publiczność ta powiększyła się o wielomilionową rzeszę słuchaczy radiowych, gdyż od tego czasu Polskie Radio organizuje transmisje niektórych imprez. W sezonie bieżącym transmisje z Krzemienia odbywają się w lipcu i obejmują, przeważnie koncerty muzyki kameralnej.

Najbliższa audycja odbędzie się we wtorek, dnia 18 lipca o godz. 19.00 i przyniesie: Webera „Poloneza“ na klarnet z fortepianem. Schumanna „Obrazki baśniowe“ i Moniuszki trzy ballady. Wszystkie te utwory należą do epoki romantycznej, tej samej z której wyszedł Juliusz Słowacki; dobór programu koncertu celowo dostosowany jest do uroczystości ku czci Słowackiego, obchodzonych obecnie.

Następnie transmisje z Krzemienia odbędą się we środę, dnia 19 lipca o godz. 8.00 rano, oraz we wtorek, dnia 25 lipca.

—oOo—

INTERESUJĄCA AUDYCJA RADIOWA. Z dużym zadowoleniem przyjęty został przez radiosłuchaczy nowy typ audycji, wprowadzony od niedawna p. t. „Kto odpowie?“. Zespół kilku osób, znany dobrze słuchaczom odpowiada przed mikrofonem na nadsyłane przez słuchaczy pytania. Pytania te mogą być zaczerpnięte z różnych dziedzin wiedzy — z fizyki, geografii, stosunków międzynarodowych i t. d. Jeżeli nikt z zespołu nie odpowie w ciągu określonego czasu, uderzenie w gong stwierdza przegraną ekipy. Audycja ta urozmaicona jest muzyką. Najbliższa audycja „Kto odpowie?“ odbędzie się dnia 16 lipca o godz. 17.20.

Pierwszorzędny ZAKŁAD POGRZEBOWY CONCORDIA

JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2

Telefon 103-31.

Urządza pogrzeby od najsłabszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewoży zwłoki do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Programy stacji radiowych

PONIEDZIAŁEK, 17 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Pogadanka dla kupców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja poludniowa; 14.45 Teatr Wyobraźni; 15.15 Koncert orkiestry; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Miniatury kwartetowe; 16.45 Kronika naukowa; 17.00 Płyty; 18.00 Recital śpiewaczy; 18.25 Koncert solistów; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 „Przy wieczery“; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Sławne koncerty; 21.50 „Echa mocy i chwały“; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Informacje w językach: niemieckim i angielskim.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.08 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Płyty; 20.00 Informacje w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Nauka o Śląsku; 20.35 Pogadanka; 22.00 Śląska Pozytywka; 22.30 Koncert rozrywkowy.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.03 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Z polskiej literatury fortepianowej; 17.25 Płyty; 20.25 Odczyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Melodie filmowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; W przerwie: Pogadanka; 13.40 „Godzina najmłodszych“; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i LOPP; 17.10 Pogadanka; 17.50 Pogadanka; 20.25 Skrzynka rolnicza; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Pogadanka; 22.15 Muzyka taneczna.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 16 LIPCA. Matki Boskiej Szkaplerz.
Wschód słońca o godz. 3.32, zachód o godz. 19.51.
Długość dnia 16 godzin 19 minut.

Kronika krakowska

ZASWIADCZENIA O SUBSKRYPCJI P. O. P.
Termin wydawania zaświadczeń o spełnieniu obowiązku subskrypcji P. O. P. został przedłużony do dnia 1 września b. r. Termin ten jest ostateczny. — Zaświadczenia wydaje Miejski Komitet P. O. P. Kraków, ul. Szczepańska 9, II. p. i ul. Skawińska L. 2.

ZADANIA LOKATORÓW W KRAKOWIE. Staraniem Związku Lokatorów, odbyło się w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców liczne zgromadzenie lokatorów. Zgromadzenie zajął prezes Związku p. Burczyk i omówił ogólne postulaty lokatorskie. Następnie p. Jaworski, członek Zarządu Kongregacji Kupieckiej, referował sprawę obniżki czynszu w nowych domach tak od mieszkań, jak i od lokali handlowych. Wywiązała się obszerna dyskusja w wyniku której uchwalono jedomyślnie uregulować w najbliższym czasie w Krakowie **Zjazd Delegatów Związków Lokatorskich z całego Państwa.**

CHOROBY ZAKAZNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu Miejsk. zgłoszono od dnia 9 do 15. VII. następujące choroby zakaźne: błonica 1, płońca 13, dur brzuszny 2, krztusiec 12.

ZABAWY DLA DZIECI W PARKU JORDANA. Tow. Gimnastyczne Sokół od połowy lipca br. rozpoczęło prowadzenie gier i zabaw dla dzieci i młodzieży w Parku Jordana. Zabawy będą się odbywać po południu codziennie, prócz niedziel i świąt w godzinach od 17—19. Zapisy przyjmuje kancelaria Sokoła w dnie powszednie od godz. 18—20.

DOCHÓD Z „WIANKÓW“. Przychód z imprezy „Wianków“ w r. 1939 r. wyniósł 15.914.04 złotych. Czysty dochód — po odliczeniu kosztów urządzenia imprezy oraz 30 proc. przypadających Tow. „Sokół“ zostanie przekazany na F. O. M.

KRADZIEŻE PRZEZ OTWARTE OKNA. We czwartek w godzinach nocnych nieznany sprawca przez otwarte okno na I. piętrze dostał się do mieszkania Jana Helmińskiego, przy ul. Odrowąza 48, i skradł garderobę męską wartości 240 złotych. — Następnego dnia w godzinach nocnych nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Popka Józefa, przy ul. Odrowąza 50, na I. piętrze i skradł 1 papierosnicę srebrną wartości 40 zł.

MIESIĄC ARESZTU ZA OBRAZĘ LEKARZA UBEZPIECZALNI. Joanna Nowak, zam. w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej 32, zasięgając porady lekarskiej u lekarza-ginekologa Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, domagała się przyjęcia przed innymi pacjentami. Gdy jej tego odmówiono, obrzuciła dra B. P. ordynarnymi wyzwiskami. — Sąd Grodzki karny w Krakowie skazał Joannę Nowak za zniewagę na miesiąc aresztu, którą to karę skazana odcierpiała.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 16. VII. o godz. 20 „W perfumerii“, komedia M. Laszlo.

Poniedziałek 17. VII. o godz. 20 „Japoński rower“, komedia T. S. Chrzanowskiego.

Wtorek, 18. VII. o godz. 20 „W perfumerii“, komedia M. Laszlo.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dzieje grzechu“.

APOLLO: „Wyspa złudzeń“.

DOM ŻOŁNIERZA: Od 14—17 lipca 1939 r. włącznie: „Rapsodia“ Olympe Bradna.

L. O. P. P.: „Kurier carski“ i „Świat mówi o nas“ (Maurice Chevalier).

PROMIEN: „Żona lalka“ (Luiza Rainer).

SCALA: „Sama przez życie“.

STELLA: „Upiór na sprzedaż“ (R. Donat), „Pravo młodości“ (E. Arnold).

SZTUKA: „Tajemnicze promienie“.

ŚWIT: „Obcym wstęp wzbroniony“ (Katarzyna Hepburn) i II. „Panika w hotelu“ (bracia Marx).

UGIECHA: „Zeznanie Szpiega“ (Confessions of A Nazi Spy).

WANDA: „Dni szczęścia“. W rol. głów.: Simone Simon, Jean Pierre Aumont.

REPRES. CYRK STANIEWSKICH róg Alei Mickiewicza (obok Akademii Górniczej, codziennie wieczorem 8.30, pop. o 4.30 światowy program atrakcji.

Rozwiązanie rady i zarządu krakowskiej Izby Rolniczej

Minister rolnictwa i reform rolnych rozwiązał Radę i Zarząd krakowskiej Izby Rolniczej, na czele której od czterech lat stał jako prezes senator Kleszczyński. Komisarzem został mianowany dr Fr. Goc, który w piątek objął urządowanie.

Święto Francji w Krakowie

(jt) W piątek w pięknie udekorowanej zieleni i flagami o barwach narodowych francuskich i polskich w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta Akademia ku uczczeniu Święta Narodowego Francji. W Akademii wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojew. Tymińskim i prezydentem Czuchajowskim na czele, korpus oficerski z gen. Jateńskim, licznie zebrane duchowieństwo z Ks. Biskupem Godlewskim, reprezentanci wyższych uczelni i sfery intelektualne Krakowa. Stawiła się też cała krakowska kolonia francuska, a jako specjalny wysłannik na Akademię przybył z Warszawy major Tissier, attaché ambasady francuskiej.

Akademię, poprzedzoną odegraniem uwertury do opery Thomas'a „Raymond“, zajął prezes Komitetu, rektor Stanisław Kutrzeba, prezes P. A. U., podkreślając wielkość francuskiego pojmowania miłości ojczyzny, i obrazując żywe stosunki kulturalne polsko-francuskie, oraz braterstwo broni. — Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Francji, podjętym entuzjastycznie przez obecnych. W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała Marsyllankę, którą publiczność wysłuchiwała stojąc.

Z kolei przemówił w imieniu miasta prezydent dr Czuchajowski, zaś iskrzące się dowcipem przemówienie dra Zygmunta Nowakowskiego, który przedstawił istotę francuskiego geniusza narodowego, wielokrotnie przesycone było oklaskami. Następnie w imieniu b. wojskowych przemówił płk. Dienstl-Dąbrowa, jeden z organizatorów Armii Polskiej na terenie Francji w czasie wielkiej wojny, a wreszcie witany owacyjnie przedstawiciel Francji i Armii Francuskiej mjr. Tissier, tym silniejszymi węzłami związany z Polską, że jak sam powiedział, szlify porucznika otrzymał z rąk gen. Hallera. Toteż gdy mjr. Tissier przemówienie swe zakończył kilku zdaniem w języku polskim, owacjom nie było końca.

Akademię, które przemówienia przegradzane były utworami muzycznymi w wykonaniu orkiestry wojskowej, zakończono odegraniem Hymnu Państwowego.

Tłumy publiczności nie mogące się dostać na salę, zgromadziły się na placu Szczepańskim i uczestniczyły w Akademii, dzięki zainstalowanym na zewnątrz głośnikom.

Obchód rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie

W rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem odbył się w sobotę w Krakowie uroczysty obchód. O godzinie 9.30 ks. dr Pawełek odprawił w kościele Najśw. Panny Marii uroczyste nabożeństwo. Na Mszy św. byli obecni przedstawiciele władz z wicewojewodą Długockim na czele, przedstawiciele wojska z gen. Jateńskim i tłumy wiernych. Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę“, po czym utworzył się pochód, który przeszedł ulicą Floriańską pod pomnik Grunwaldzki. Tu przemówił ks. dr Śledź, który nawiązując do wielkiego zwycięstwa pod Grunwaldem zaznaczył, że społeczeństwo polskie jest w sprawie obrony granic przed niemieckimi zakusami jednolite. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem „Roty“. U stóp pomnika złożono wieńce.

W niedzielę o godzinie 11 odbędzie się w salach Saskich, przy ul. św. Jana 6, akademie pod hasłem: „Powtórzmy Grunwald!“

Czechosłowacy złożyli wieniec pod pomnikiem grunwaldzkim

W obchodzie rocznicy zwycięstwa Słowiańszczyzny nad światem germańskim pod Grunwaldem wzięli również udział obecni w Krakowie uchodźcy z Czechosłowacji, którzy złożyli u stóp pomnika Grunwaldzkiego wieniec z napisem: „Hrdinum od Grunwaldu — Czecho-Slovaki“ (Bohaterom spod Grunwaldu — Czecho-Słowacy).

Żydowski radny przewieziony do Berezy za sprzyjanie komunizmowi

Urzędowo komunikują:

Dnia 14 b. m. został zatrzymany i odesłany do m. o. w Berezie Kartuskiej adwokat dr Leon Feiner, jeden z czołowych działaczy „Bundu“ na terenie Krakowa, właściciel kamienicy oraz placu budowlanego.

Powodem osadzenia w m. o. dra Feinera była konieczność niedopuszczenia do kontynuowania przezeń działalności, zmierzającej do wywołania antagonizmów i zadrążeń pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa.

Dr Feiner znany jest ze swych sympatii do ruchu komunistycznego.

Już w lipcu 1920 r. w okresie wojny polsko-bolszewickiej był zatrzymany i internowany w Dąbiu pod zarzutem propagandy komunistycznej. W następnych latach odnosił się on zdecydowanie pozytywnie do koncepcji jednolitego frontu z Komunistyczną Partią Polski, zawartego w Krakowie przez K. P. P. i „Bund“ w lecie 1935 r.

Ukonstytuowanie się Komitetu Pomocy uchodźcom z Czechosłowacji

W piątek wieczorem ukonstytuował się w Krakowie Zarząd Komitetu Pomocy Uchodźcom z Czecho-Słowacji. Prezesem został rektor Tadeusz Lehr-Splawiński, wiceprezesami: Władimir Hoffman i dr. B. Rozmarynowicz, sekretarzem dr Stan. Mazurkiewicz.

KURSY BUDOWY ODBIORNIKA KRYSZTAŁKOWEGO. W ramach „letniej próby“ organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju odbędzie się w całej Polsce kilkadziesiąt kursów budowy odbiornika kryształkowego. Mianowicie wszystkie komórki powiatowe S. K. R. K. zorganizują na swoim terenie kursy tego rodzaju, przy czym każdy uczestnik kursu sam zbuduje odbiornik radiowy i otrzyma go na własność. Kurs jest bezpłatny, uczestnicy wpłacają jedynie 1,20 zł., jako zwrot za otrzymane materiały. Kursy prowadzi będą instruktorzy radiowi S. K. R. K. wyszkoleni uprzednio na specjalnych wykładach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie. — Wyniki tej akcji będą włączone w całokształt „letniej próby“ która jest jakby turniejem inicjatywy i pracy między poszczególnymi placówkami S. K. R. K.

LICZNA ZREDUKOWANA RODZINA urzędnicza, ginąca z głodu i chłodu, błaga Szanownych Czytelników „Głosu Narodu“ o ofiarę, które prosi składać w Administracji „Gl. Nar.“ pod szyfrą „Dla niešťczęśliwych“.

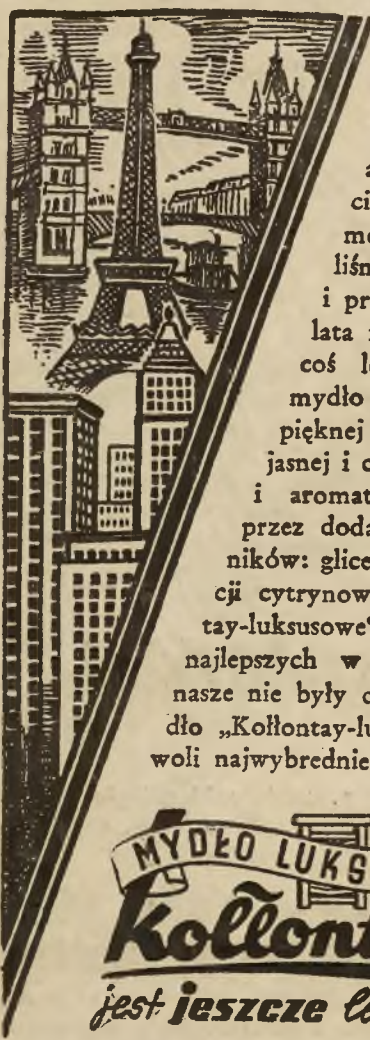


PIESZO NA JASNĄ GÓRĘ.

Dnia 22 lipca b. r. wyruszy pieszo krakowska pielgrzymka do Częstochowy z kościoła OO. Karmelitów na Piasku, pod przewodnictwem O. Leona Karmelity oraz Komitetu Mieszczanstwa Krakowskiego; pielgrzymka zabawi w drodze tam i z po-

wrotem jedenaście dni, zwiedzi po drodze kilka miejsc odpustowych, jak Lelów, Przyrów i Gidle oraz szereg innych miejscowości. Zapisy przyjmuje się w zakrystii OO. Karmelitów i przy furcie klasztornej, Karmelicka 19.

Lody PINGWIN — świetne, choć tanie.



**W Ameryce,
Anglii, Francji...**

a więc w państwach, gdzie zuży-
cie mydła i wymagania konsu-
mentów są bardzo wielkie, bada-
liśmy najbardziej znane mydła
i pracowaliśmy potem przez dwa
lata nad tym aby wydać jeszcze
coś lepszego. I tak powstało
mydło „Kollontay-luksusowe“ o
pięknej i praktycznej formie,
jasnej i czystej barwie, subtelnym
i aromatycznym zapachu. A
przez dodanie specjalnych skład-
ników: gliceryny, boraksu i esen-
cji cytrynowej, mydło „Kollon-
tay-luksusowe“ stało się jedno z
najlepszych w świecie. Trudy
nasze nie były daremne, bo my-
dło „Kollontay-luksusowe“ zado-
woli najwybredniejsze Panie.

Nr. 502

MYDŁO LUKSUSOWE
Kollontay
jest jeszcze lepsze...

**WITRAŻE I OSZKLENIA
ARTYSTYCZNE**

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witraży

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW,
al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.
Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

„MARTA“

Wytwórnia szat liturgicznych
Kraków, Sławkowska 24
parter.

POSZUKUJE SIĘ HALI
nadającej się na gara-
żowanie autobusów o
pow. 400 — 600 m², od
1 września b. r. Zgłosze-
nia: Kraków, skrytka
poczt. 50.

Firma bezwzględnie Chrze-
ścijańska

„HURTOWNIA MATERIAŁÓW
LITURGICZNYCH“

M. Bytnar
Kraków, ul. św. Tomasza 27

poleca wszelkie materiały
liturgiczne, galony, frendzle
nici złote i td. do wyko-
nywania szat liturgicznych,
chorągwi, sztandarów i td.
Ceny konkurencyjne.



Pióra wieczne
reparacje
Z. ZIEMBICKI

KRAKÓW, PLAC MARJACKI 2
Cenników żądajcie!

Podróżujmy Lotem

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie
opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

NA WYJAZD
firma
CANADA

poleca 7-dem tysięcy
koszul męskich, dam-
skich, dzieciennych —
specjalność pończochy
skarpetki, rękawiczki,
kostiumy kąpielowe,
oszczędności do 25%
JÓZEF CEPURA Kra-
ków, Pl. Szczepański 9.
Władysław Pelc, ulica
Sienna 9.

Oficerskie buty z cho-
lewami oraz wszelkiego
rodzaju obuwie turystyczne
sportowe, Dziadoń, Kraków,
Długa 4 — Mickiewicza 41.

PEKTORALIKI

koloratki
gumowane dla P. T. Księży
bielizna, rękawiczki, skarpetki

poleca:
**ROMAN
SZCZERBA**
KRAKÓW
ulica Floriańska L. 40.

ZGUBIONO BREWIARZ
p. Verna w pociągu Kry-
nica — Warszawa, 11-go
kwietnia. O zwrot za
wynagrodzeniem proszą
Józefitki, Tarnów, Mo-
ścickiego.

KURACJA NALEŻY SIĘ
meblom wyścielanym
Pani. Saloniki, kanapy,
materace, story, fotele
naprawia Dembiński —
Kraków, św. Marka, naro-
żnik Floriańskiej 26.
Na składzie tapczany,
łóżeczka dzieciinne, fote-
le-łóżka, koldry, leżaki,
samodziały meblowe —
brokaty stylowe.

ZŁOCENIE i malowanie
oltarzy, figur, ambon,
stacje kościelne wyko-
nuje solidnie — Zakład
art. - malarsko - pozlot-
niczy Mariana Piwowar-
skiego — Kraków, Sław-
kowska 6.

POCZTÓWKI, papiery
pod torty, bibułki kre-
powe poleca Skład Pa-
piero i Galanterii Mi-
chał Słomiany, Kraków,
Sławkowska 24, — Tel.
117-44.

**TANIO DO SPRZEDA-
NIA.** Ks. Józefa Surzyń-
skiego 2 tomy, „DIRE-
KTORIUM CHORI“ czyli
wybór: Antyfon, Psalm-
ów, Hymnów, Wierszy,
Responsoriów, oraz in-
nych melodii roku ko-
ścielnego, w nutach do
spiewu i grania na orga-
nach. Zgłoszenia: A. Ło-
patka, organista, Poręba
Spytkowska, p. Brzesko.

P. T. WOJSKOWI. Szab-
le, kordziki, czapki, meda-
le, guziki i wszelkie ozdo-
by wojskowe najtaniej
Dom Towarowy St. Zdzie-
bło, Kraków, ul. Długa 67
tel. 176-63. (Obsługują
Spółdzielnie Wojskowe).

**MILE WIDZIANY PRE-
ZENCIK...** buczačka po-
duszka, złotolita makata
Dembiński, Kraków, św.
Marka, narożnik ul. Flo-
riańskiej 26.



FABRYKA W WARSZAWIE

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“
w Krakowie, ul. Pierackiego 14
przyjmują wpisy na rok szkolny 1939-40.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych
w Krakowie, oraz w drodze korespondencji,
za pomocą nowo opracowanych skryptów, progra-
mów i miesięcznych tematów:

- 1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydziałów ma-
tem.-fiz. i humanist.
- 2) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
- 3) do egzaminu z 4-ch klas gimn. ogólnokształc. now. ustr.
- 4) do egzaminu z 4-ch klas Gimn. Kupieckiego,
- 5) z zakresu I. i II. kl. gimn. ogólnokształcącego,
- 6) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej

Wykładają wybitne siły fachowe.



**PAPIERY
LISTOWE**

**BLOKI
PIÓRA WIECZNE**

**SKŁADNICA
KRAKOWSKA**

Właśc. Stanisław Zur
KRAKÓW · FLORIAŃSKA 14

Sygn. akt. III. Km. 850/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Turteltaub Salomon w Tarnowie.
Dłużnik: Turteltaub Natan w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru
III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego
Nr. 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że
w dniu 19 lipca 1939 r. od godz. 9.30 odbędzie się
licytacja publiczna ruchomości należących do Tur-
teltauba Natana w jego lokalu w Urzędzie Skarbo-
wym w Tarnowie, ul. Krakowska 8, składających
się: bielizna (koszule) w opakowaniu 17 paczek, ko-
szul 191 sztuk, paczka kalessonów 1, płótno na ko-
szule róż. kol. 6 paczek, paczka komb. płótno i ko-
szule 1, koszul w opakowaniu róż. kol. 42 pacz., ko-
szul w opakowaniu 1 paczka, koszul w opakowaniu
1 paczka, koszul w opakowaniu 4 paczki i 23 paczki,
oszacowanie nastąpi w dniu sprzedaży.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczo-
nym.

Dnia 5 lipca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetry	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetry	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych